Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, środa 10 listopada 1937 Nr. 309

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowo P.K.O. w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do -ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wywóz złota z U.S.A. idzie w parze ze spadkiem dolara

Londyn, 9. 11. PAT. Na giełdzie londyńskiej zaznaczył się w dniu 8 bm. silny spadek kursu dolara, który przy zamknięciu notowany był powyżej 5,02. Równocześnie zaobserwowano gorączkowy popyt na złoto, związany głównie z wyzbywaniem się dolarów przez kapitalistów zagranicznych, którzy ulokowali swe fundusze w dolarach przed paru miesiącami, gdy kursowały pogłoski o zamierzonej rzekomo podwyżce parytetu waluty amerykańskiej. Obecna ucieczka od dolara spowodowana jest — według opinii, kursujących w Londynie — głównie pogłoskami o ponownej dewaluacji waluty amerykańskiej, zamierzonej jakoby przez prezydenta Roosevelta, który pragnąłby — przez podwyższenie ceny złota — ożywić giełdę i podtrzymać koniunkturę.

Ogółem w ciągu dnia 8 bm. sprzedano w Londynie złota wartości 2 miln. funtów. Większość nabytego złota została sprzedana przez Stany Zjednoczone, skąd wysłany zostanie dnia 10 bm. na s/s „Normandie" transport złota wartości 10 i pół miln. dolarów.

Paryż, 9. 11. PAT. Spadek dolara na giełdach światowych wywołuje liczne komentarze w kołach finansowych Paryża. Mimo oficjalnego zaprzeczenia kół rządowych Waszyngtonu, energicznie dementujących pogłoski o zamierzanej rzekomo dewaluacji dolara, w dalszym ciągu dolar masowo jest oferowany na giełdach Paryża i Londynu. Równocześnie ujawnia się mocna tendencja dla akcji kopalń złota, co tłumaczy się wzrostem popytu na złoto, który występuje przede wszystkim na rynku londyńskim. Notowane już nawet są pogłoski o dalszej obniżce kursu funta. Pogłoski tego rodzaju przyjmowane są z całym spokojem przez francuskie koła finansowe, które spodziewają się repatriacji dość poważnych ilości kapitałów francuskich, wywiezionych przedtem do Stanów Zjednoczonych.

Jak donoszą z Nowego Jorku, według ostatniego biuletynu „Federal Reserve Bank", w ciągu tygodnia od 28 ub. m. do 3 b. m. odpłynęło ze Stanów Zjednoczonych do Europy 13.5 miln. dol. Kierownicze koła amerykańskie spodziewają się, iż ruch ten jeszcze bardziej wzmoże się, a nawet liczą się z tym, iż w najbliższym czasie odpłynie ze Stanów Zjednoczonych około 250 miln. dol.

* * *

Waszyngton, 9. 11. PAT. **Sekretarz skarbu USA Morgenthau oświadczył, że wywóz złota ze Stanów Zjednoczonych nie wpłynie ujemnie na sytuację gospodarczą USA, gdyż zastąpione ono zostanie przez złoto, dotychczas „sterylizowane".**

Misja Spaaka nie powiodła się

Bruksela 9 11. PAT. Dziś z rana powstały nowe trudności podczas zgromadzenia desygnowanych ministrów. O godz. 10.30 min. Spaak nagle opuścił zgromadzenie i udał się do pałacu królewskiego. Jeden z desygnowanych ministrów oświadczył, że sformowanie gabinetu się nie udało. Min. Spaak ma podobno zrezygnować z misji utworzenia gabinetu.

Jak wiadomo, min. Spaak ukonstytuował gabinet, złożony z 6 katolików, 6 socjalistów, 6 liberałów i gen. Denis. Oficjalne ukonstytuowanie gabinetu miało nastąpić dzisiaj po ustaleniu programu rządu. Przewidywano, iż rząd obecny miał kontynuować program poprzedniego gabinetu van Zeelanda.

W ustalonym wczoraj składzie gabinetu zwraca uwagę fakt powierzenia teki ministrowi spraw zagranicznych Pierlot, a także fakt, iż ani jeden minister liberalny, wchodzący w skład poprzedniego gabinetu, nie wszedł do obecnego rządu w przeciwieństwie do reprezentantów partyj katolickiej i socjalistycznej, którzy przeważnie pozostali bez zmian.

Wystawa paryska przedłużona na rok 1938

Paryż, 9. 11. PAT. Dziś odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Lebruna posiedzenie rady ministrów. Premier Chautemps przedłożył do podpisu prezydenta republiki dekret, zwołujący Izby na wtorek dnia 16 bm. Min. Delbos zreferował sytuację międzynarodową oraz przebieg konferencji 9 mocarstw w Brukseli. Minister finansów Bonnet zreferował sytuację finansową. Ponadto rada ministrów postanowiła przedłużyć wystawę międzynarodową w Paryżu na rok 1938. Ministrom finansów, handlu i oświaty zlecono opracowanie odnośnych projektów w związku z przedłużeniem wystawy.

Górnik przysypany węglem poniósł śmierć

Katowice 9. 11. PAT. Wczoraj wieczorem w kopalni „Eminencja" w Katowicach-Dębie bezpośrednio przed końcem drugiej szychty nastąpiło gwałtowne tąpnięcie na jednym z filarów. Zwały węgla, które oberwały się ze stropu, przysypały górnika Stanisława Tomeckiego. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej Tomecki wydobyty został z pod gruzów już nieżywy. Osierocił żonę i dwoje dzieci.

Wtorkowa audiencja na Zamku

Warszawa, 9. 11. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym, w obecności p. marszałka Śmigłego-Rydza, p. prezesa Rady Ministrów generała Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

* * *

Warszawa, 9. 11. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś prezydenta miasta st. Warszawy Stefana Starzyńskiego, który zaprosił p. Prezydenta R. P. na przedstawienie galowe w operze w dniu 11 listopada br.

Rząd gen. Franco ostrzega...

Salamanka, 9. 11. PAT. Rząd gen. Franco ogłosił komunikat zawierający ostrzeżenie, że z dniem 10 listopada w strefie wód terytorialnych hiszpańskich pomiędzy Przylądkiem Nao a Przylądkiem Tortos umieszczone będą zagrody minowe. Przylądek Nao znajduje się w odległości 100 klm. na południe od Walencji, zaś Przylądek Tortosa — w odległości 90 klm na północ od Walencji i 150 klm. na południe od Barcelony.

4000 ofiar rzezi na wyspie Haiti

Port au Princes (Haiti), 9. 11. PAT. Podczas rzezi na pograniczu republik San-Domingo i Haiti poległo około 4.000 ludzi. Mieszana komisja bada przyczyny rozruchów celem ustalenia odpowiedzialności.

SOCJALIZM I STRAGAN

KRAKÓW, 10 listopada.

Pan Jan Nepomucen Miller wystąpił na łamach „Robotnika” z długim artykułem, polemizującym z jednym z działaczy bundowskich na temat straganów. Redakcja „Robotnika” zamieściła artykuł p. Millera bez zmian i skrótów i lojalnie dodała, że odpowiedź wspomnianego działacza bundowskiego zamieści również bez zmian i skrótów. Takie stanowisko redakcji organu socjalistycznego musi budzić największe uznanie. Winniśmy głęboką wdzięczność prasie socjalistycznej za niezwykle mężną, miejscami bohaterską wprost postawę wobec szalejącej nienawiści antyżydowskiej. Jakkolwiek trudno nam, atakowanym, zdobyć się na obiektywizm i bezstronność w traktowaniu nagonki antysemickiej, to jednak musimy przyznać, że stanowisko, jakie zajmuje socjalizm polski wobec antysemityzmu wystawia ruchowi socjalistycznemu i jego przywódcom świadectwo prawdziwego człowieczeństwa i umiłowania wolności. Mniemamy też, że na takie słowa uznania musi się zdobyć każdy wolny od antysemityzmu obserwator stosunków polskich.

Stanowisko p. J. N. Millera w sprawie bojkotu antyżydowskiego jest bardziej zbliżone do oficjalnego antysemityzmu, aniżeli do oficjalnej linii politycznej socjalizmu polskiego. Socjalizm polski broni Żydów dlatego, ponieważ Żydzi są prześladowani. Socjalizm powstał z ucisku i prześladowań i tym więcej będzie miał zwolenników, im bardziej będą się mnożyć akty dyskryminacji antynarodowościowej lub antyklasowej. Gdyby socjalizm polski przyjął antysemityzm jako część składową swego programu działania, wówczas jako ruch społeczny przestałby zupełnie istnieć albo straciłby poważnie na znaczeniu. Mając bowiem na swym sztandarze wypisane hasła wolności, równości i braterstwa dla wszystkich ludzi bez różnicy pochodzenia czy narodowości nie mógłby socjalizm rozwijać równocześnie sztandaru antysemickiego, wykluczającego równość między ludźmi, bo uznającego zasadniczo kryterium narodowościowe względnie rasowe. Ta połowiczność połączona z niekonsekwencją stworzyła by z ruchu o bojowym nastawieniu ruch słaby, opierający się na kompromisie, albo raczej na oportuniźmie. Siła socjalizmu we wszystkich krajach leży w absolutnej konsekwencji jego założeń programowych, wykluczających wszelkie braki logiczne, wszelkie niedomówienia czy kompromisy kosztem ideologii.

Socjalizm polski, walczący przeciw antysemityzmowi, a za równością i wolnością wszystkich obywateli, r e a l i z u j e j e d y n i e s w ó j p r o g r a m. Reakcja rzuciła się z całą wehemencją na Żydów. W chwili obecnej nie ma w Polsce ludzi prześladowanych i atakowanych bardziej od Żydów. Gdyby PPS. odseparowała się od akcji obrony Żydów, to zadokumentowałaby tym samym zdradę swych własnych założeń programowych, co więcej, taka neutralność oznaczałaby praktycznie p o p a r c i e dla antysemityzmu wojującego. PPS. broni Żydów nie dlatego, że są Żydami, ale dlatego, że są gnębieni i prześladowani. Z tych samych przyczyn PPS. brała stronę Abisyńczyków, prześladowanych przez Włochów, bierze stronę Hiszpanów, wydanych na łup Niemcom i Włochom i ujmuje się za Chińczykami, bitymi przez Japończyków. I nikomu ze zdrowo myślących socjalistów polskich nie wpadnie na myśl, że przecież żołnierze japońscy, walczący przeciw Chińczykom są w równej mierze nędznymi proletariuszami, co ich przeciwnicy w okopach i że zatem, skoro jedni i drudzy są proletariuszami, PPS. powinna ogłosić neutralność, albo wziąć stronę Japończyków, dlatego, że ci są może biedniejsi i bardziej wyzyskiwani, niż Chińczycy. Bo gdyby nawet prześladujący i prześladowani składali się z proletariuszów, to i tak socjalista winien by ująć się za proletariuszem prześladowanym, a nie za proletariuszem prześladującym.

Rozumni przywódcy PPS. zdają sobie ponadto dobrze sprawę z tego, że antysemityzm zagraża może bardziej PPS. aniżeli samym Żydom. Antysemityzm jest hasłem bojowym totalizmu. Na falach antysemityzmu wypłynął w Niemczech totalizm hitlerowski. I cóż się okazało? Hitleryzm pognębił wprawdzie żydostwo niemieckie, ale żydostwo to mimo wszystko istnieje nadal, emigracja żydowska zaś poczyniła stosunkowo bardzo nieznaczne postępy. Natomiast socjalna demokracja niemiecka, najstarsza w świecie, wspaniale zorganizowana, zdawałoby się, że niezwyciężona, posiadająca olbrzymie fundusze i doskonały aparat organizacyjny — rozbita została na miazgę. Dziś w Niemczech, zdobytych przez Hitlera antysemityzmem, żydostwo istnieje nadal, ale socjalna demokracja niemiecka praktycznie p r z e s t a ł a i s t n i e ć.

PPS. walczy z antysemityzmem nie tylko dlatego, że realizuje w ten sposób swój programowy postulat obrony uciśnionych i prześladowanych, ale przede wszystkim dlatego, że w antysemityźmie słusznie widzi swego najgroźniejszego wroga.

To jest p o l i t y c z n y punkt widzenia PPS. Ale PPS. nie składa się z samych doskonałych polityków. Są w niej i socjaliści gorzej orientujący się w arkanach polityki, a fakt, że znajdują możność wypowiedzenia swych poglądów w oficjalnym organie PPS. świadczy tylko o swobodzie przekonań, jaka w PPS. panuje. P. J. N. Miller jest wytrawnym literatem, mającym swe zasłużone nazwisko w literaturze polskiej. Oddajmy cesarzowi co cesarskie, ale nie łudźmy się co do tego, że doskonała znajomość literatury może upoważniać do arbitralnego rozstrzygania o słuszności lub szkodliwości antyżydowskiego bojkotu ekonomicznego. P. J. N. Miller zasadniczo zgadza się z założeniami bojkotu antyżydowskiego. Nieznaczne zastrzeżenia jego w tym względzie są raczej natury formalno - prawnej: „W chwili obecnej mogę dbać tylko o właściwe, zgodne z prawem formy tej walki konkurencyjnej, o niewygrywanie tej walki ekonomicznej dla celów politycznych faszyzacji ustroju — niemniej jednak nie widzę powodu, dla którego miałbym zasadniczo przedkładać zasiedziałego w swoim straganie drobnomieszczańskiego kupca żydowskiego nad chłopem, który dla braku oparcia na wsi może częściowo znaleźć dla się bie warsztat pracy w mieście”. I dalej: „Nie widzę powodu, dla którego należałoby ów stragan miejski uważać za dziedziczny monopol ludności żydowskiej. Sądzę przeciwnie, że w interesie zarówno społecznym jak i politycznym tej ludności jest rozprószenie się po różnych zawodach nie zaś skupianie na sobie odium otaczającego środowiska jako na ludności, czerpiącej zyski z najintratniejszego lecz najmniej produkcyjnego społecznie zajęcia”. I wreszcie: „....nie ma powodu do angażowania się całkowitego i bez zastrzeżeń w obronie teraźniejszego stanu posiadania ludności żydowskiej, gdyż socjalizm znalazł w niej takiego samego wroga jak w drobnomieszczaństwie polskim”.

W tym całym rozumowaniu fałszywym jest założenie. Wnioski zatem muszą być też fałszywe. Fałszywość założenia polega na tym, że p. J. N. Miller uważa stragan za „najintratniejsze lecz najmniej produkcyjne społecznie zajęcie”. P. J. N. Miller sądzi, że Żydzi siedzą przy straganach dlatego, że nie chcą pracować, a chcą łatwo i dużo zarabiać. Otóż to jest założenie z gruntu fałszywe. Żydzi zostali do straganu w e p c h n i ę c i. Siedzą przy tym straganie nie z własnej woli, ale wbrew swej woli. Ta niechęć jest też czynnikiem, który najłatwiej umożliwi złamanie tego „żydowskiego monopolu”. Ale niechby się p. J. N. Miller zastanowił nad tym co ci Żydzi mają ze sobą zrobić. Chcieliby iść na rolę, chcieliby jąć się rzemiosła, pójdą na woźnych do urzędów publicznych, pójdą do fabryk, kopalń na ciężkie roboty fizyczne, wyemigrują, byleby mieli dokąd i za co. Ale na rolę nie mogą iść, bo nikt im ziemi nie da, ani nawet nie sprzeda. Ponadto każdy hektar ziemi zakupiony przez Żyda wywołuje taką furię wściekłości w prasie antysemickiej, że Żyd musi uciekać ze wsi, jeżeli mu jest życie miłe; w rzemiośle Żydzi już stanowią mimowolną większość, podobnie jak w handlu; do urzędów publicznych nie dostaną się ,bo tam jest właściwy monopol; a każdy nowy Żyd w fabryce lub w kopalni, której właścicielem jest nawet Żyd, to strajk protestacyjny reszty nieżydowskich robotników.

„Warszawski Dziennik Narodowy” z entuzjazmem powitał wywody p. J. N. Millera. Uważamy entuzjazm ten za słuszny. Wywody p. J. N. Millera mogłyby bowiem właściwie ukazać się w jakimkolwiek dzienniku endeckim. Urzędówka endecka wyciąga jednak z tego wniosek, że poglądy p. Millera nurtują zapewne „niejednego socjalistę, czystej krwi Polaka”, sugerując tym samym, że w opinii socjalistów polskich dokonywuje się prawdopodobnie jakaś zasadnicza zmiana w odniesieniu do antysemityzmu. Co do nas sądzimy, że „Robotnik” zamieszczając artykuł p. J. N. Millera dokumentuje raczej swą siłę, której nie może zaszkodzić odosobniony głos jednego choćby nawet z wybitniejszych socjalistów.

J. D.

„JEŹDZIEC GALILEJSKI"

Douglasa V. Duffa

w odcinku powieściowym „Nowego Dziennika"

W jednym z najbliższych numerów naszego pisma rozpoczynamy druk celniejszych fragmentów głośnej książki p. t.

JEŹDZIEC GALILEJSKI

której autorem jest Douglas V. Duff. Nazwisko to nie jest obce czytelnikowi angielskiemu, ani też, ostatnio, po przetłumaczeniu jego książek na hebrajski, szerokim rzeszom czytelników w Palestynie.

D. V. Duff zdobył sobie zasłużony rozgłos i poczytność brawurowym debiutem, — pamiętnikami zatytułowanymi „Szabla do wynajęcia". — „Jeździec Galilejski" ugruntował jego sławę znakomitego narratora i gawędziarza. Londyński „Daily Telegraph" podkreśla, że „Duff pisze równie dobrze, jak walczy, — a to coś znaczy...". Istotnie, podczas swej kilkunastoletniej służby w Palestynie, autor obdarzony żywą inteligencją, spostrzegawczością, wyposażony w niezwykłą jak na amatora znajomość historii kraju i ludzi, przeżył nie jedną bohaterską przygodę i poczynił nie jedno spostrzeżenie godne opowiedzenia. Czyni to też ze swadą i prostotą, przy czym ani na chwilę nie opuszcza go ów specyficznie angielski „sense of humour", który jest też bodaj najcharakterystyczniejszym rysem opowieści Duffa.

JEŹDZIEC GALILEJSKI

wprowadza nas w świat etnicznie tak bliski, a zarazem obcy, groźny, niezbadany, — świat arabskich effendich, szejków, fellachów, agitatorów. Jest to kronika wydarzeń i przygód, których autor był świadkiem lub bohaterem, a terenem — Palestyna, w niespokojny, często krwawy czas pierwszych lat mandatu angielskiego, zwłaszcza roku 1920. W pośrodku opisywanych przez autora wydarzeń stoi postać osobliwa Anglika Abu George'a, nowoczesnego poszukiwacza przygód, który swój głód awanturniczego życia ma sposobność zaspakajać na posterunku oficera policji w Galilei. Abu George jest w ciągłej walce z Arabami; pacyfikuje swój okręg, tępi przestępstwa, z żelazną energią zaprowadza ład. Jego metoda nie zawsze budzi naszą aprobatę, w poglądzie na sprawy często stajemy na antypodach, ale nie sposób odmówić mu porywającej odwagi, dowcipu, pomysłowości. Tu, gdzie walka idzie o życie, Abu George walczy i zwycięża Arabów ich własną bronią: chytrością, siłą. Przede wszystkim jednak głęboką znajomością psychologii tamtejszego człowieka, bez której nie ostałby się ani dnia, wpaść by musiał w jedną z tysięcznych, przemyślnych zasadzek.

JEŹDZIEC GALILEJSKI

dla kogoś, kto stoi zdala od tych spraw, stanowi może tylko interesującą, egzotyczną powieść awanturniczą. Dla nas ma ona jednak walor szczególny: nie tylko jako przyczynek do historii i dokument owych czasów niespokojnych i tragicznych, ale nade wszystko jako rzadkie i bezcenne źródło poznania psychiki Arabów, a także mentalności administracji angielskiej w Palestynie.

W tym świetle „JEŹDZIEC GALILEJSKI" D. V. Duffa jest książką w chwili obecnej bardziej aktualną niż kiedykolwiek.

Wstrząsająca zbrodnia terrorystów arabskich

Broni dla jiszuwu! -- żąda Czertok

Jerozolima, 9. 10. ŻAT. Cała Palestyna wstrząśnięta dziś została wiadomością o straszliwym morderstwie, dokonanym przez bandę terrorystów arabskich na grupie żydowskich chalucćw w pobliżu Kiriath Anawim. Gdy pięciu chaluców z kwucy Bamaala przybyło dziś z rana do pracy wraz z żydowskim policjantem pomocniczym na grunta Keren Kajemet w odległości 4 km od Kiriath Anawim zostali oni zasypani gradem kul przez arabskich terrorystów, którzy strzelali z ukrycia w okolicznych górach. Pięciu żydowskich chaluców i żydowski policjant pomocniczy zabici zostali na miejscu.

Nazwiska poległych są następujące: Mojżesz Bar-Giora, Arie Morduchowicz, Aron Oliszewski, Baumgarten, Tuchowski i policjant pomocniczy Izak Migdal. Morderstwa dokonano znienacka z kryjówki, ukrytej w górze otaczającej pole, na którym chalucowie pracowali. Terroryści zasypali zwłoki kamieniami i zabrali karabin zabitego policjanta żydowskiego.

Zwłoki poległych przewieziono do kostnicy przy szpitalu Hadassa w Jerozolimie, gdzie rozegrały się wstrząsające sceny. Ciała ofiar były straszliwie zmasakrowane strzałami, oddanymi jak się okazuje z bliskiej odległości. Dwaj chalucowie, którzy nie zmarli od razu, zostali w bestialski sposób rozszarpani bagnetami.

W odległości kilku kilometrów od miejsca napadu pracowała w polu inna grupa chaluców, która na odgłos strzałów podążyła w tym kierunku. Po drodze chalucowie spotkali Araba, który ich poinformował, że detonacja pochodzi z wysadzenia w powietrze pobliskich grot. Arab ów natychmiast się ukrył.

Pięciu zabitych chaluców pochodziło z Polski. Wszyscy byl nieżonaci. Wiek zabitych 23—27 lat, należeli do kibucu Gordonia. Zabity policjant pomocniczy osierocił żonę i dziecko.

Po otrzymaniu doniesienia o morderstwie, na miejsce zbrodni przybył większy oddział policji z inspektorem Reisem na czele, który kieruje akcją pościgową. W akcji uczestniczą również samoloty. Krążą pogłoski, że

policja zdołała osaczyć terrorystów,

przy czym doszło do krwawego starcia, podczas którego jeden Arab został zabity. Oficjalnego doniesienia o wynikach akcji pościgowej jeszcze nie ogłoszono. Silne oddziały policji i wojska oraz samochody pancerne przeszukują okolicznie góry dookoła Kiriath Anawim. Wedle wiadomości z kwatery wojskowej, jeden z terrorystów arabskich został w czasie pościgu zabity.

O godzinie 3 po południu odbył się pogrzeb 6-ciu ofiar żydowskich. Na czas pogrzebu Waad Haleumi proklamowała

powszechny strajk żydowski.

Wszystkie fabryki, warsztaty i biura były zamknięte, przerwano także prace w polu w całym kraju. W pogrzebie wzięli udział wszyscy członkowie Egzekutywy Agencji Żydowskiej, dyrektorium Keren Hajesod i Keren Kajemet oraz przedstawiciele wszystkich instytucji społecznych. W pogrzebie uczestniczył 12-to tysięczny tłum. Pogrzeb ruszył z szpitala Hadassy na cmentarz na Górze Oliwnej. Nad otwartą wspólną mogiłą wygłosili przemówienia nadrabin dr Herzog i Mojżesz Czertok, który oświadczył m. in.: Niewinne ofiary, które odprowadzamy na wieczny spoczynek, padły w chwili, gdy ręce ich uprawiały ziemię, która od tysięcy lat leżała odłogiem. Żadne zbrodnie nie spowodują jednak wstrzymania naszej pracy i naszego powrotu do siedziby żydowskiej. Z całą stanowczością żądamy wyplenienia terroru żelazną ręką.

Żądamy broni dla jiszuwu, który bronić się musi.

Żydowskie dzieło odbudowy Palestyny, które jest natchnione ideałami pokoju i pracy twórczej, organicznie związane jest z międzynarodowymi prądami pokojowymi.

Szanghaj w rękach Japończyków

Londyn 9. 11. PAT. Agencja Reutera donosi: Wojska chińskie przed opuszczeniem Szanghaju podpaliły należące do Japończyków fabryki bawełny Coyoda. Korespondent Reutera widział japońskich oficerów i żołnierzy posuwających się z zachowaniem ostrożności przez uszkodzony most kolejowy Jessfield i przeszukujących okopy zajęte jeszcze wczoraj przez chińczyków. Postępowali oni z bronią gotową do strzału, jakkolwiek nieprzyjaciel dawno już opuścił swe pozycje. Chińskie koła wojskowe uważają odwrót z Szanghaju za przejściową fazę, a nie koniec wojny. Skutkiem upadku Szanghaju znaleźli się w niepożądanej sytuacji przebywający tam chińscy urzędnicy, zwłaszcza znajdujący się na czarnej liście Japończyków dyrektor banku chińskiego Tusong i burmistrz miasta Yui. Mieszkańcy Szanghaju odetchnęli z ulgą w nadziei, że z chwilą odwrotu chińczyków zakończą się walki. Miasto jest jednak przepełnione uchodźcami, którzy muszą przygotować się na długotrwałą izolację, będąc ze wszystkich stron otoczonymi przez Japończyków i odciętymi od reszty obszarów Chin.

Szanghaj 9. 11. PAT. Dyrektor policji chińskiej gen. Tsai-Cziug-Czung oświadczył, że Nantae będzie bronione przez Chińczyków aż do ostatniej kropli krwi. Z drugiej strony donoszą, że 10.000 żołnierzy chińskich wzięto w Nantae do niewoli zaś Japończycy, bombardując z samolotów, wzniecili tam olbrzymi pożar. Niemal cała ludność cywilna Szanghaju schroniła się na teren koncesji zagranicznej.

Kocesje są już całkowicie otoczone przez terytorium, zajęte przez Japończyków. Zmotoryzowane oddziały japońskie oraz czołgi posuwają się wzdłuż południowej granicy koncesji francuskiej w kierunku Wangpu. Ewakuacja miasta przez Chińczyków odbyła się w porządku i Japończycy nie natrafili na opór. Jedynie tylko w Nantao pozostało około 300 żołnierzy chińskich. Inny oddział japoński zajął Czipao na zachód od Hungyao. Przewidują, że oddziały japońskie, posuwające się od zatoki Hnagczou i rzeki Suczou, skoordynują swe działania celem całkowitego odcięcia Szanghaju od reszty Chin.

Przedstawiciel dowództwa japońskiego oświadczył, że wojska japońskie posuwające się od rzeki Suczou, zajęły dziś o godz. 14. przedmieście Lunghua gdzie znajduje się lotnictwo cywilne, a także posuwają się naprzód w Nantao oraz zajęły z rana częściowo m. Sungkiang.

Tokio gra na zwłokę

Tokio, 9. 11. Na dzisiejszym rannym posiedzeniu rady ministrów premier Hirota oświadczył, że Japonia ponownie otrzymała zaproszenie na konferencję brukselską. Decyzja w tej sprawie zostanie powzięta na następnym posiedzeniu rady ministrów, wyznaczonym na 12 bm.

PRZEGLĄD * PRASY *

Nowa linia?

Komunikat sekretariatu Ozonu, donoszący o zebraniu posłów i senatorów biorących udział we władzach organizacyjnych Ozonu stanowi zapowiedź powstania klubu Ozonu na terenie sejmowym. Jest to próba dokonania wyłomu w dotychczasowej zasadzie, głoszonej przez twórców obecnego parlamentu a przeciwstawiających się, jak wiadomo, wszelkim klubom. Krążą pogłoski, że sprawa klubu Ozonu była przedmiotem narad płk. Koca z marszałkiem Carem i że kierownicze sfery sejmu nie bardzo serdecznie witają inicjatywę powstania takiego klubu. W każdym razie wyłom ten jest przedmiotem krytyki ze strony pewnych sfer, które widzą w nim jeszcze jeden gwóźdź, coprawda nie ostatni, wbity do trumny obecnego parlamentu. „Słowo“, donosząc o pierwszym zebraniu posłów ozonistów pisze z przekąsem:

Płk. Koc, o ile wysunie — jak się tego oczekuje — projekt powołania do życia klubu, może zechce dać odpowiedź i na to drugie pytanie: poparcie rządu, czy też opozycja w stosunku do rządu? Obecni na zebraniu parlamentarzyści być może będą prosili płk. Koca o sprecyzowanie przez niego stanowiska w tej mierze. Czy płk. Koc da na to odpowiedź i jaką, zobaczymy.

Sprawa klubu parlamentarnego nie jest zresztą jedynym problemem interesującym dziś sfery polityczne w związku z nową linią Ozonu. Niemałą sensację wywołały uchwały lwowskie. W uchwałach tych przepojonych duchem demokracji znalazł się następujący ustęp:

„Zjazd stwierdza, iż warunkiem normalnego funkcjonowania Rzplitej jest istnienie zdrowego parlamentu, uznającego nadrzędny interes państwa i odzwierciadlającego ideowe prądy narodu, oraz rzetelne interesy gospodarcze poszczególnych jego warstw. Urzędujący Sejm, wybrany na podstawie obowiązującej obecnie ordynacji, nie jest takim odzwierciedleniem narodu. Dlatego Zjazd uważa, że sprawa uchwalenia nowej ordynacji wyborczej i przeprowadzenie na jej podstawie wyborów do ciał parlamentarnych dojrzała do decyzji.

Jest to jakby nawrót do sierpniowych haseł Ozonu, kiedyto bezpośrednio po zajściach chłopskich mówiono o zbliżających się wyborach. Na marginesie tego zjazdu podkreśla „Polonia“ następujący fakt:

We Lwowie rozwijano żywą propagandę za ustrojem faszystowsko-totalnym (dość przypomnieć słynny „Zespół Stu“), a często się mówi, że ze względu na mniejszości narodowe potrzebna jest dyktatura. Tymczasem właśnie w tym kresowym Lwowie delegaci, znający doskonale problemat mniejszościowy, wypowiadają się za demokratyzacją ustroju Polski, i żądają „pełni praw“ dla warstw pracujących.

A klub parlamentarny Ozonu i deklaracja lwowska powstają bezpośrdenio po słynnej odprawie legionistów. Jak widać, poszczególne posunięcia są niebardzo zrozumiałe. Szyfr polityczny coraz trudniej odcyfrować. W kołach politycznych pocieszają jednakowoż, że w najbliższym czasie nastąpi pewne wyjaśnienie sytuacji. Bo wedle informacji części prasy:

W ciągu najbliższych dni nastąpią zmiany personalne na kierowniczych stanowiskach w O. Z. N. Zmiany te zapowiedział w swym wywiadzie płk. Koc. Obecnie odbywa się ustalanie personalii według linii ideowej, ustalonej w ścisłym porozumieniu z czynnikami decydującymi, które zastrzegły sobie bezpośredni wpływ na te sprawy.

Na podstawie personalnych posunięć, będzie można zrozumieć, w jakim kierunku pójdzie rozwój dalszej sytuacji i jakie wnioski należy wyciągnąć z deklaracji lwowskiej z powstania parlamentarnego klubu Ozonu i z poczynań na terenie młodzieży. W każdym razie, jeżeli zaistnieją jakieś odchylenia, to będą one — jak zapewniają — nieznaczne.

Przygotowania do wielkiej konferencji palestyńskiej żydostwa Małopolski Zachodniej i Śląska

Kraków, 9 listopada

W lokalu Keren Hajesodu w Krakowie odbyło się wczoraj wieczorem pod przewodnictwem p. dra M. Spiegla zebranie z udziałem przedstawicieli wszystkich ugrupowań syjonistycznych naszej dzielnicy celem ustalenia programu krajowej Konferencji palestyńskiej, która zgodnie z uchwałą, zapadłą na wspólnym posiedzeniu wszystkich organizacyj, z udziałem delegata Agencji Żydowskiej J. Sprincaka, ma się zebrać w Krakowie pod koniec listopada br. Dłuższy referat wygłosił dyrektor biura Keren Hajesodu p. Finkelstein, który przedstawił szczegółowy program konferencji.

Nad referatem dyr. Finkelsteina rozwinęła się dłuższa ożywiona dyskusja, w której m. in. zabierali głos pp. dr. Hilfstein, dr. Spiro, dr Arnold, dr. Abeles, dr Geldwerth, radca Biegeleisen, p. Salomon, arch. Stendig, p. Mahlerowa, p. Jassemowa, red. dr Lazer, dr Menasche i inni. Wszyscy mowcy podkreślili zgodnie, że konferencja palestyńska przybrać musi

charakter wielkiej i imponującej manifestacji żydostwa naszej dzielnicy,

które w tej chwili przełomowej podkreślić musi swój ścisły związek z Palestyną i niezachwianą wolę odbudowy kraju żydowskiego, bez względu na piętrzące się trudności.

W wyniku dyskusji uchwalono powołać do życia komitet wykonawczy, złożony z 7 osób, — przedstawicieli wszystkich ugrupowań syjonistycznych naszej dzielnicy, części niesyjonistycznej Agencji Żydowskiej oraz redakcji „Nowego Dziennika“, który to komitet będzie miał za zadanie opracować szczegółowy program manifestacyjnej konferencji, będącej inauguracją tegorocznej nadzwyczajnej akcji na rzecz funduszu odbudowy Palestyny. W konferencji weźmie też udział wyznaczony przez Agencję Żydowską delegat z Palestyny, który wygłosi główny referat.

Milion złotych szkody wskutek pożaru w Bielsku

Katowice, 9. 11. PAT. Z Bielska donoszą: Po 8 godzinnej niezmordowanej akcji straży pożarnych z Bielska, Białej i okolicznych miejscowości pożar w fabryce sukna „Markus Wolf i Synowie“ w Bielsku ugaszono około północy z poniedziałku na wtorek. Ogień strawił znaczną część fabryki. W szczególności ucierpiały 2, 3 i 4 piętro domu fabrycznego, w których mieściły się magazyny. Częściowo również strawił ogień pierwsze piętro fabryki. Według prowizorycznych obliczeń, straty wynoszą około miliona złotych. Ofiar w ludziach nie było. Co do przyczyny pożaru istnieje przypuszczenie, że było nią krótkie spięcie przewodów elektrycznych.

Przekazanie agend nowemu Zarządowi Kahału w Przemyślu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 9. 11. (Seg.) We środę 10 bm. w południe odbędzie się w sali gminy wyznaniowej w Przemyślu uroczyste przekazanie agend nowoobranemu prezesowi Drowi Jakubowi Rebhanowi — przez dotychczasowego komisarycznego przewodniczącego dra Józefa Rawicza. W akcie tym uczestniczyć będą oprócz przedstawiciela władzy nadzorczej i członków Zarządu Gminy dwaj przedstawiciele Rady w osobach przewodniczącego J. A. Horowitza i Szymona Miesesa zast. przew.

Plebiscyt

Sprawa zarządzonego plebiscytu przez rektora uniwersytetu lwowskiego prof. Kulczyńskiego wywołała zrozumiały protest społeczeństwa żydowskiego. Słusznie zaznacza „Moment“ na marginesie zarządzenia prof. Kulczyńskiego.

„Ostatni krok prof. Kulczyńskiego, plebiscyt studentów może przekreślić całe jego dotychczasowe stanowisko. Zapytywanie studentów, czy chcą ghetta czy nie, stanowi nietylko niezrozumiałe cofnięcie się z pięknej pozycji, jaką zajął rektor, ale może ono doprowadzić także do trudnych komplikacji. Nie można, naszym zdaniem, stawiać sprawy w ten sposób i pytać czy ten lub ów student chce siedzieć wspólnie z Żydami. Pytanie powinno brzmieć inaczej: Czy ten lub ów student, uprawniony jest do obrażania obywatela żydowskiego i do przeszkadzania mu w korzystaniu z jego praw obywatelskich.

A co się stanie jeśli studenci endecy rozpoczną awanturować się także z powodu innych spraw? Czy i wtedy zrobi się plebiscyt wśród studentów. Czy można w ten sposób zmienić całą konstytucję i uzależnić ją od „plebiscytu“? Postępowanie rektora lwowskiego musi wywołać wśród młodzieży refleksję, że nie ma ustalonych zasad, raz na zawsze przyjętych, co do których nie ma dwóch zdań.

Próba jakiegoś rzekomo połowicznego załatwienia sprawy nie może się udać. Zagadnienie jest proste, chodzi bowiem o r ó w n o u p r a w n i e n i e. W tej dziedzinie nie może zaistnieć żaden kompromis a wszelka próba osiągnięcia kompromisu jest już w samym założeniu fałszywa. Gdy się mówi, że zasada równouprawnienia obywatelskiego jest nienaruszalna, to plebiscyt jest posunięciem niezrozumiałym.

Wartość deklaracyj niemieckich

W prasie polskiej toczy się spór na temat wartości nowej polsko-niemieckiej deklaracji mniejszościowej. Z entuzjazmem pisze o deklaracji jedynie „Gazeta Polska“, sceptycznie odnosi się do deklaracji niemal cała prasa. „Kurier Poznański“ upadł przy tej sposobności na doskonały pomysł. Przytoczył mianowicie artykuł „Völkischer Beobachter“ z dnia 22 marca br. Artykuł ten napisany był w obronie przed zarzutem niedotrzymywania postanowień konkordatu przez rząd Trzeciej Rzeszy. Oto słowa organu urzędowego hitlerowców:

„Także wierność wobec jakiegoś układu nie może być zawsze i w każdym wypadku traktowana jako obowiązująca“.

„Apel do „wierności niemieckiej“ może być tylko wtedy przekonywujący, gdy pochodzi z takich ust, które uznają w słowie i czynie naród niemiecki za najwyższą i ostateczną wartość, której ich praca służy. Wiernością niemiecką nazywa się nie wierność wobec liter układu aż do samozniszczenia, wiernością niemiecką nazywa się wierność dla narodu niemieckiego na zawsze i na każdy wypadek. Tylko dobru i potędze tego narodu służy praca i wysiłek partii i państwa“.

Przypomnienie tych słów jest bardzo na czasie, oczywiście dla tych, którzy co do wierności dla układów ze strony Trzeciej Rzeszy mają jeszcze jakieś złudzenia.

(Rl)

BERNARD SINGER

Jubileusz, o którym zapomniano

Cicho, bez rozgłosu minęło 20-lecie polskiej sprawiedliwości. Tylko „Czas" przypomniał datę powstania polskich sądów.

Byłoby właściwie rzeczą pożądaną zastanowić się raz nad ewolucją sprawiedliwości w Polsce, nad cierniową drogą sprawiedliwości w kraju, od czasu, gdy na czele ministerstwa stał Stanisław Bukowiecki (dziś kierownik Prokuratury generalnej) do czasu min. Grabowskiego. Galeria ministrów przewinęła się przez dzieje Polski, a nieraz sprawiedliwość była wystawiona na ciężką próbę.

Któż nie pamięta ministra sprawiedliwości z okresu Chieno-Piasta p. Stanisława Nowodworskiego, którego opozycja razem z obecnymi przywódcami reżimu, nazywała ministrem bez daty, albowiem oświadczył z trybuny sejmowej, że nie pod każdym rozkazem i nie pod każdym rozporządzeniem powinna znaleźć się data?

Liberałowie, reakcjoniści, albo też tylko fachowcy stali przed przewrotem majowym na czele ministerstwa sprawiedliwości. Wśród nich godzi się wspomnieć o wicemarszałku Senatu Wacławie Makowskim, który uchodził za liberała i stał się głośny dzięki okólnikowi o więźniach politycznych. Okólnik polecał brać pod uwagę—pod wpływem wspomnień dawnych walk politycznych — różnicę między więźniami politycznymi i kryminalnymi. Więźniowie polityczni korzystali w więzieniu z pewnych uprawnień, które teraz nie istnieją. Zrównano więźniów politycznych z więźniami kryminalnymi, zgodnie z nowymi tendencjami, panującymi obecnie w ministerstwie sprawiedliwości, zaakceptowanymi także przez dawnego liberała, Wacława Makowskiego.

Na pierwszy rzut oka zdawało się, że w Polsce toczy się od lat walka między Ormuzdem a Arymanem, między światłem a cieniem, za i przeciw sprawiedliwości. W dniu przewrotu majowego przyjął Marszałek Piłsudski przedstawicieli prasy i w krótkich słowach sformułował przyczynę przewrotu: Za dużo nieprawości jest w Polsce. Słowa te stanowiły przez długie lata hasło przewrotu majowego. Na nowych zasadach miała być oparta sprawiedliwość w Polsce. Na czele ministerstwa sprawiedliwości stanął znowu prof. Makowski.

Przystosowano stare ustawy do nowej sytuacji. Interpretacja stała się nowym środkiem, nową wykładnią konstytucji marcowej, na rzecz obecnego ustroju. Na pomoc ministrowi sprawiedliwości Meysztowiczowi, który miał dość skąpe wiadomości praw nicze, przyszedł obecny marszałek Sejmu, Stanisław Car, którego wówczas nazywano „Jego Cesarską Mością". Przeprowadzono czystkę w sądownictwie. Nikt nie opłakiwał odchodzących sędziów.

Z czasem wiceminister Car stał się ministrem sprawiedliwości. Musiał staczać ciężkie walki z opozycją w Sejmie, bojowo brzmiał pojedynek słowny między Liebermanem a Carem.

Pewnego dnia minister Car zachwiał się. Było to w przededniu Brześcia. W jego miejsce desygnowany został potem prokurator Michałowski, który przez 5 lat blisko stał na czele ministerstwa sprawiedliwości i który doprowadził do końca dzieło oczyszczenia sądownictwa i usunął cały szereg notariuszy z zajmowanych stanowisk.

Opozycja ostro zwalczała wszechwładnego ministra. Różni ministrowie opuszczali swe fotele, on jeden tylko pozostawał wciąż, tak samo jak minister spraw zagranicznych, Beck.

W końcu odszedł i Michałowski. Bezpośrednio przed ustąpieniem, uczynił gest liberalny i wniósł do Sejmu projekt ustawy amnestyjnej.

Jego miejsce zajął prokurator Grabowski, który ma nowe poglądy o kodeksie karnym i o sprawiedliwości. Tym swoim zapatrywaniom dał wyraz kilkakrotnie podczas obrad sejmowych. Wniósł szereg projektów ustaw, a wśród nich i projekt w sprawie adwokatury. Pogłębił swą prawniczą wiedzę podróżą do Berlina. I dziwna rzecz: w ciągu tego czasu postać reakcyjnego Michałowskiego przemieniła się w liberalną figurę.

Trudno rozwodzić się nad tym, jaką ewolucję przeszło nasze sądownictwo w ciągu ostatnich dwóch lat. Zakrawałoby to na krytykę ustroju sądownictwa i motywów niejednego wyroku. Kto pamięta serię procesów o obrazę narodu polskiego, kto przypomina sobie surowe wyroki, wydane w Warszawie, w Wilnie, Częstochowie, Brześciu, ten zrozumie, jaką drogę przebyto od owego czasu, kiedy na czele ministerstwa stał Bukowiecki, aż do dnia dzisiejszego.

Wyroki w procesach przeciwko komunistom stały się bardziej surowe. Rozpoczęto walkę z t. zw. „elementami komunizującymi". Jak wyglądały wyroki przeciwko członkom O. N. R. — wszystkim wiadomo.

Równocześnie zjawił się w sądzie nowy typ adwokata. w miejsce starych obrońców, którzy walczyli o wolność i sprawiedliwość, przyszedł ledwie ukończony student, który wczoraj dopiero tłukł szyby w żydowskich sklepach, a dziś już, jako adwokat, brał w obronę napastników, którzy podrzucają bomby i urządzają zamachy na bezbronną ludność. Odeszli adwokaci Peplowski, Grek, Śmiarowski, a zjawili się Stypułkowski, Jadzewicz i Kowalski.

Dokąd zmierza w dalszym ciągu wymiar sprawiedliwości w kraju? Jakie jeszcze ustawy ma zamiar wprowadzić minister Grabowski — to w tej chwili trudno powiedzieć. Na najbliższej sesji Sejmu zabiorą głos w sprawie nowych projektów ustaw prawnicy z „Jutra pracy", którzy czynią przygotowania, aby sesję sejmową przemienić w wyprawę krzyżową przeciwko ludności żydowskiej.

Ustawy znowu więc wystawione są na próbę. Nowa konstytucja dostaje świeżych interpretatorów, którzy tłumaczą ją w takim duchu, jakiego nie wyobrażali sobie nawet jej twórcy (Sławek, Car).

20 lat ma za sobą sądownictwo polskie.

B. LUKS (Tel-Josef) 4]

Pierwsza ofiara

Lekarz rządowy zarządził, aby zniesiono zwłoki z góry. Towarzysze uczynili to i zanieśli trupa do Bet Alfa. Równocześnie zawiadomiono ojca Rosenfelda, który znajdował się w kolonii Milchamija. Poinformowano go, iż „Mosze jest ranny". Żona jego Jehudith była już wówczas w Tel Awiwie, tam też doniesiono jej o strasznym wypadku.

Ojciec Rosenfelda, stary żydowski kolonista o białej brodzie, przygarbiony już nieco pod ciężarem ciężkiej pracy na roli, oparty o laskę wybrał się w pole, aby odszukać tam młodszego swego syna, Barkochbę. Matka mniej opanowana od razu na wieść o wypadku wybuchła płaczem. Wie już i przeczuwa, czym się to zazwyczaj kończy. Ma też w tym kierunku pewne doświadczenie. Jednego syna zabili już dawno Arabowie, podczas pracy w polu. Było to jeszcze za czasów wojny światowej.

Staruszek odszukał młodszego syna, a wraz z nim udał się na stację, by odwiedzić swojego Mojżesza, „który został ranny". Linia kolejowe w Emek Hajarden do Emek Izrael prowadzi przez czysto arabskie miasto, Bet Szan. Przez cały czas staruszek siedział oparty o swego młodego syna. W wagonie znajdowały się grupy młodych Żydów, członków różnych kibuców.

Pociąg już zbliża się do miasta. Na stacji uwijają się jak zwykle arabscy tragarze, czarni, opaleni, z czarnymi zawojami na głowie. Nieco dalej raczą się Arabki wodą ze studni. Ubrane w brudne suknie, dreptają boso, a gdy pociąg nadjeżdża, zbliżają się do toru, jak gdyby kogoś oczekiwały. Niektóre roznoszą wodę sodową na sprzedaż, wołając po hebrajsku:

— Gazoz kar! Gazoz kar!

Stary Rosenfeld zbliżył się do okna i wyglądał przez chwilę. Na jednej z ławek siedział Arab, który go poznał. Zwolna i leniwie powstał z miejsca i podnosząc ręce ku górze, wyprostował swe zmęczone członki. Krok za krokiem zbliżał się do okna i ostrożnie opowiedział Rosenfeldowi, iż jego syn Mosze został ranny. Nie czekając na żadne pytanie, odwrócił się i zdążał znowu ku swojej ławce.

Obok niego stał inny Arab, o wiele młodszy. W jego czarnych oczach malował się podstępny uśmiech, który zdradzał, iż należy on do innego pokroju Arabów, aniżeli pierwszy. Uważnie przysłuchiwał się relacji starszego Araba, a ona go nie zadowoliła. On chciał powiedzieć „prawdę". Z jakimś bestialskim uczuciem zadowolenia, jak dziki zwierz, jednym susem zbliżył się do okna i głosem triumfalnym wykrzyknął:

— Nieprawda, on nie jest ranny, on został zabity. Stary Rosenfeld i jego młody syn dowiedzieli się właściwie o tym, co od pierwszej chwili przeczuwali. Nie mogąc się jednak opanować staruszek splunął w stronę młodego Araba. Nagle — gwizd lokomotywy i turkot kół. Pociąg rusza w dalszą drogę. Każde uderzenie zaś jest jak cios, zadany obuchem w głowę tych ludzi którzy teraz wybrali się po to, by być świadkami nieszczęścia.

Brat zabitego, młody, silny i dziarski młodzieniec, nie mógł zapanować nad sobą. Wybuchł nagle płaczem, łzy toczyły się po jego twarzy. Stary, schylony ojciec pocieszał swego młodego syna. Dłużyła się droga, każda chwila była wiecznością. Jeszcze kilka stacyj minęło, a oto oni wloką się pieszo do małego, drewnianego baraku przy gościńcu, który prowadzi do Tel Josef.

Tu zebrani już byli towarzysze, którzy spodziewali się ich przybycia. Jeszcze raz młody Rosenfeld wybuchnął płaczem. Stary ojciec złożył na jego ramieniu twardą, wychudłą dłoń i drżącym głosem powiedział:

— Nie płacz, synu mój. Bądź mężczyzną i zapanuj nad sobą!

Wszyscy udali się z miejsca do Tel Josef, a stamtąd autem do Bet Alfa, gdzie znajdował się zabity Mosze.

(C. d. n.).

Pierwsze kroki stawiało ono jeszcze za czasów okupacji, kiedy dziesiątki adwokatów opuszczało dobrze prosperujące kancelarie, by poświęcić się służbie państwowej w charakterze sędziów i prokuratorów.

Ten jubileusz uległ omal całkowitemu zapomnieniu. Nikt nie podjął się tego, by napisać historię polskiego sądownictwa od czasów wyzwolenia się z pod jarzma sprawiedliwości zaborców, od kiedy zerwano z tradycją Szczegółowiczowa i z jego hasłami o „innorodcach" i bejlisjadach — do dnia dzisiejszego.

A wielka szkoda, że takiej historii nie napisano. Niejeden zyskałby wiele w świetle takiej monografii, tak, jak zyskał Michałowski w obecnej chwili, jak Nowodworski, minister bez daty, jak źli ministrowie z okresu Chieno-Piasta, których dzisiejsi władcy tak bardzo wyśmiewali.

Po nowych drogach kroczy sprawiedliwość w Polsce, a jej 20-ta rocznica przypada symbolicznie na czas, kiedy z żalem wspomina się tych, co odeszli i zmarli, kiedy nastrój jest smutny i pełen przygnębienia.

Kronika kulturalno-literacka

Monumentalna monografia o dziejach Żydów w Krakowie

Nowe dzieło historyczne prof. Meira Bałabana.

Po 25-letniej pracy ukończył prof. Bałaban dzieło swego życia „Historia Żydów w Krakowie i na Kazimierzu 1304—1868", tomów 2. I. 1304—1655, stron XXX+568 z 35 ilustracjami na oddzielnych kartach, II. 1655—1868 r. stron XXXVI+800 z 80 rycinami na 40 kartach i planem miasta żydowskiego.

Pierwszy tom tego wydawnictwa ukazał się już w roku 1913, lecz został rychło wyprzedany, tak, że autor po latach przystąpił do drugiego nakładu tym razem rozszerzonego i zupełnie przerobionego i pięknie ilustrowanego. Prof. Bałaban zaczyna dzieje Żydów krakowskich od roku 1304 i obszernie omawia powstanie Miasta Żydowskiego na obszarze Kazimierza (1495), opisując dzieje i rozwój nowego skupienia i ośrodka kulturalnego, na podstawie badań archiwalnych i literatury rabinicznej. Wynikiem osiągniętego rozwoju kulturalnego jest udoskonalenie się autonomii gminnej, której wyrazem jest statut kahalny opracowany w r. 1595, jedyny w swoim rodzaju nie tylko w dziejach gmin polskich.

Drugi tom omawia zniszczenie spowodowane inwazją szwedzką oraz późniejsze tumulty i pogromy jak również Sabataizm i nadzieje wiążące się z ruchem mesjańskim.

Źródłowe dzieje żydostwa krakowskiego doprowadza się do lat 60-tych 19-go stulecia. Monumentalna praca prof. Bałabana należy do najcenniejszych żydowskich publikacyj historycznych doby obecnej.

Nowy film hebrajski

W atelie towarzystwa „Karmel - Film" w Tel Awiwie nakręcany jest obecnie film hebrajski, którego fabuła zaczerpnięta jest z opowiadania Cwi Libermana. Wkrótce wyświetlany będzie w kinach palestyńskich.

Balet palestyński wyjeżdża na gościnne występy za granicę

Do Paryża wyjeżdża znana tancerka palestyńska Rina Nikowa wraz z swym zespołem złożonym z dziewcząt jemeńskich. Balet palestyński występować będzie, być może również w Polsce.

Przekład pięcioksiągu Samarytan na język hebrajski

Młody pisarz Jakub Kahan, który wywodzi się z gminy Samarytan dokończył przekład pięcioksiągu Samarytan na język hebrajski. Przekład zaopatrzony jest w komentarze jednego z komentatorów, który żył przed 600 laty w Damaszku. Przekład ten jest pierwszą pracą naukową jaka od wielu pokoleń wykonana została przez Samarytanina.

80-lecie urodzin wybitnego asyriologa Edwarda Mahlera

Słynny węgierski egiptolog i asyriolog prof dr Edward Mahler obchodził w tych dniach 80-lecie swych urodzin. Powitania wygłosili przedstawiciele węgierskiej Akademii Naukowej, przewodniczący parlamentu i inni. Prace Mahlera ukazały się w języku niemieckim, angielskim, francuskim i hebrajskim.

Z paryskiego punktu obserwacyjnego

ZŁOTO WRACA, ALE...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w listopadzie.

I.

Jednocześnie odbywają się we Francji kongresy i zebrania trzech partyj, w tym — rady Partii Socjalistycznej, która mogła zadecydować wycofanie swych ministrów z udziału w rządzie.

W tym samym czasie nadeszły do Paryża wiadomości o podpisaniu paktu niemiecko - włosko - japońskiego.

Wszystko to mogło odegrać swą rolę. Wszystko jednak przeszło bez wrażenia, bez wstrząsów. Socjaliści w rządzie na razie zostają. Ewentualne sprzeczności w polityce ulegną załagodzeniu „później".

Zapowiadały się inne trudności: strajk urzędników państwowych, strajk metalurgiczny, strajk urzędników komunalnych Paryża. I to wszystko uległo załatwieniu zupełnie ugodowemu. Na razie.

Hasła do strajków więcej nie „biorą". Wzrost drożyzny, który jeszcze parę miesięcy temu pozwalał spodziewać się wszystkiego, co najgorsze — ustał. To największe niebezpieczeństwo zostało zahamowane, choć ceny wzrosły tak szalenie, że aż dziwić się trzeba wytrwałości i spokojowi opinii publicznej. Francuzi jednak potrafią wzbudzić podziw!

Komuniści, jak już pisaliśmy, stracili na popularności, wybory zaś wykazały, że zebrały tylko 3 proc. głosów. Sfery syndykalne również występują przeciw wpływom z Moskwy.

Po Francji powiał więc wiatr spokoju, stabilizacji. Są jeszcze różne wahania, ale w zasadzie — zapanowało powszechne uspokojenie, atmosfera nie podatna do anarchistycznych, czy rewolucyjnych podrygów, idących czy to z prawa, czy to z lewa.

II.

Prawda, że koleje wykazują na rok 1938 aż 15 miliardów deficytu, mimo, że ceny biletów zostaną znowu podwyższone o 25 proc. od 1-go stycznia.

Ale budżet został „szczerze zrównoważony". Po akcji „popłochowej" — znaczy to bardzo wiele.

To też złoto, po raz pierwszy od bardzo dawna, zaczęło masowo wracać z Ameryki do Paryża.

Dowód to, że kapitały zaczęły powracać do Francji, wywiezione: 1) dla utrudnienia pracy rządu Frontu Ludowego przez opozycję, 2) dla zwykłej spekulacji, 3) dla zadośćuczynienia propagandzie antyfrancuskiej.

Dziś kapitały nabrały wreszcie zaufania do franka, i to z wielu względów. Danina majątkowa, przeprowadzona przez Mussoliniego, i metody, stworzone względem kapitalistów przez Hitlera — to jedno. Stanowczość polityki rządu francuskiego, i opanowanie przezeń sytuacji — to drugie. Poprawa sytuacji finansowej Francji jest widoczna. Podatków wpływa więcej, niż przewidziano. Wystawa spowodowała przywóz dewiz przez setki tysięcy turystów. Załamania na giełdzie nowojorskiej wystraszyły kapitały francuskie tam schronione.

Idzie tylko o to, czy rząd zdoła utrwalić tę sytuację i uniezależnić ją od wszelkich możliwych komplikacyj i wstrząsów.

Powrót kapitałów rozpoczął się. Nadaremnie błagał o to poprzedni premier, Leon Blum. Powrót kapitałów nastąpił na podstawie psychologicznej.

Taka podstawa jest zresztą chyba najważniejsza.

Pozostaje pobudzenie czynnika drugiego: pobudzenie produkcji, co możliwe jest przez obniżenie cen produktów, i na razie pozostaje trudnym orzechem do zgryzienia.

III.

Sytuacja znowu jednak zachmurza się. Wierzymy, że chwilowo, i niepoważnie.

Podczas gdy wszystkie chmury, zacytowane przez nas na początku tego artykułu, rozeszły się bez burz, ani nawet deszczów, to wypływa chmura nowa. Tym razem spowodowały ją syndykaty nie robotnicze, ale pracodawców. Zebrani w liczbie 3000, wszyscy metalurdzy, wykazują dramatyczność sytuacji, i ogłaszają zerwanie wszelkich pertraktacyj i stosunków z organizacjami syndykalnymi robotników.

Postanowienie to ważne i mogące być bardzo brzemienne w skutki. Podkreślamy zdarzenie to tym silniej, bo powszechnie zostało ono tutaj zbagatelizowane. To zbagatelizowanie może tymbardziej okazać się brzemienne w skutkach.

Ten spokój — to najlepszy dowód osiągnięcia przez Francję równowagi, stanu, w którym uda się może uniknąć komplikacyj.

Bo swym nieustępliwym postanowieniem przemysłowcy spowodują wzrost wpływów skrajnych, komunistycznych, wzbudzą zacietrzewienie i opozycję, co nie leży ani w ich interesie, ani w interesie Francji.

Dr. T. L.

„Przez nienawiść nikt jeszcze nie doszedł do celu"

Budapeszt, 9. 11. ŻAT. W Eger odbył się w tych dniach wielki zjazd Katolickiego Frontu Młodzieży na Węgrzech, i jednym z głównych mówców był ks. prałat dr Subik, który w mocnych słowach potępił zarówno „ateizm wschodni jak i zachodnie bezbożnictwo rasistowskie". Węgrzy — oświadczył ksiądz prałat — nie utracą nigdy swego charakteru nawskróś narodowego, nigdy jednak swego obowiązku wobec ojczyzny nie pojmą jako obowiązek, wypływający z wiary w rasę i krew. Nauka o krwi i rasie jest w jednakowym stopniu zgubną dla interesów Węgier jak i sprzeczną z religijnymi przekonaniami narodu węgierskiego. Jedność narodu może być osiągnięta nie za pośrednictwem mylnych doktryn o krwi, lecz przez jedność kulturalną. Do zwodniczych haseł należą też hasła antysemickie, hasła nienawiści do Żydów, niczego bowiem nie osiągnięto jeszcze przez nienawiść. Mowę swą ks. Subik zakończył apelem do młodzieży o nie danie posłuchu podszeptom nienawiści do Żydów. „Miłujcie swych bliźnich — zakończył ksiądz prałat — nie bądźcie antysemitami — bądźcie chrześcijanami".

LUDZIE I ZDARZENIA

Sylwetki dnia

Henri Spaak — nowy premier belgijski

Gwiazda na firmamencie politycznym. — Matka i syn w parlamencie. — Partner tenisowy króla szwedzkiego



Bywają ludzie, którzy „przyciągają" powodzenie, jak magnes żelazo. Do tej kategorii ludzi należy młody, i dobrze się prezentujący młody człowiek, który po mistrzowsku kierował obradami konferencji 9 mocarstw w Brukseli i swoim dyplomatycznym taktem wprawia w zdumienie, najstarszych bywalców okrągłego stołu. Henri Spaak, który po porażce Degrella i ustąpieniu van Zeelanda jest jedną z najwybitniejszych postaci politycznych Belgii, liczy niespełna trzy dziesięciosiem lat. Karierę zrobił szybko i bez żadnych przeszkód, życiorys zaś jego jest conajmniej taki ciekawy i zajmujący, jak jedna z tych sztuk, które jego ojciec, dyrektor „Theatre de la Monnaie", wystawiał.

GŁÓWNY AKTOR W PRZEDSTAWIENIACH DLA DZIECI

Za kulisami tego teatru, w oparach szminki, w jaskrawym świetle jupiterów, w rozgardiaszu prób generalnych, wyrósł Henri Spaak. Kiedy miał skończonych lat dziesięć, zarówno on jak i rodzice byli już zdeklarowani co do jego przyszłego zawodu. Naturalnie zostanie aktorem i będzie pisywał dramaty. Właśnie ojciec pokusił się o laury dramatyczne i napisał sztukę ludową „Kaatie" która cieszyła się wielkim sukcesem. Jako młody chłopiec przywdziewał każdego wieczoru inny kostium i pełnił funkcje statysty. W roku 1911 grał w sztuce dla dzieci, na przedstawieniu po południowym, główną rolę.

Dyrektor Spaak wystawiał „Śmierć Dantona" Büchnera. Ubrany w łachmany, jako jeden z wielu tańczących w tym dramacie rewolucyjnym Carmagnolę, wsłuchuje się Henri na scenie w gorące słowa Dantona i słyszy zimną odpowiedź Robespierra. Dramat staje się dla młodego statysty rzeczywistością. Z całym zapałem wchłania w siebie patetyczne przemówienia obu trybunów ludowych i w tej chwili, jego marzenia o przyszłości przybierają inną zgoła formę. Postanawia zostać wielkim politykiem, mówcą ludowym, trybunem ludu jak Danton.

ŚMIAŁY PLAN.

Tymczasem jednak przychodzi wojna. W teatrze „Monnaie" gra niemiecki teatr frontowy. Ojciec jest w polu, matka wraz z trzema synami na okupowanym terenie, nie wie nic o losach swego męża. Siedemnastoletni Henri podejmuje w roku 1916 śmiały plan. Oto bez wiedzy matki postanawia przekraść się przez linie niemieckie do armii belgijskiej, rozmówić się z ojcem i powrócić do Brukseli. Plan się nie udał i młody Spaak dostaje się do niemieckiego obozu jeńców, gdzie pozostał już aż do końca wojny.

Po zawarciu pokoju, musiał przysiąść fałdów na ławie szkolnej i nadrobić to co opuścił. Ze znacznie młodszymi kolegami „kuje" do egzaminów Ale udaje mu się to rekordowo i w dwudziestym trzecim roku życia ma za sobą świetnie ukończone studia prawnicze. Teraz zaczyna się jego kariera polityczna. Najlepszą nauczycielką jest dla niego matka. Przez długie lata stała ona na czele ruchu sufrażystek w Belgii, do niej też idzie młody Henri na naukę. Równocześnie wstępuje do partii socjalistycznej i przechodzi twardą szkołę pod kierunkiem weterana drugiej Międzynarodówki, Emila Van dervelde.

I znać po tym mówcy, który przemawia we flamandzkich stodołach i brukselskich piwiarniach, że ma talent aktorski i że pochodzi z rodziny teatralnej. Jego nastawienie jest bezwzględnie radykalne. Pewnego wieczoru znalazł się na czele ulicznych demonstrantów, którzy przypuścili szturm na dom brukselskich „zielonokoszulowców". Demonstranci na ramionach nieśli go w triumfie przez główne ulice stolicy i na trybunie utworzonej z ludzkich grzbietów wygłosił płomienne przemówienie, Sen o Dantonie ziścił się.

MÓJ SYN, PAN MINISTER.

Dzisiaj jest Spaak znacznie bardziej umiarkowany. Od roku 1932, kiedy wszedł do parlamentu i kiedy został ministrem spraw zagranicznych, zamienił się w zupełnie spokojnego i roztropnego polityka, jego przynależność partyjna, nie była mu zresztą przeszkodą w zawarciu paktu gwarancyjnego — z Hitlerem.

Spaak jest namiętnym sportowcem — przede wszystkim znakomitym tenisistą. Ilekroć król szwedzki, w przejeździe na Riwierę wstępuje do Brukseli, korzysta zawsze ze sposobności, ażeby z młodym ministrem zagrać w tenisa. Na korcie tenisowym jest pan minister tak samo obrotny jak w parlamencie. I tu i tam tak samo ostro odpiera piłkę przeciwnika.

Nie pozbawione pewnej pikanterii bywają interpelacje posłanki Spaakowej, matki, kiedy zwraca się do swojego syna, pana ministra. Podczas gdy jego brat jest znanym dramaturgiem filmowym, odgrywa Henri Spaak, obecny premier belgijski, wybitną rolę w dramacie aktualnej polityki. (S)

Tragedia księcia Windsoru





Gdy król Edward VIII. zrezygnował dla kobiety z tronu, zachwycały się nim — kobiety. Nie tylko dlatego, że jest „ładnym chłopcem", ale głównie dlatego, że poszedł za głosem serca, że szukał szczęścia tylko przy boku ukochanej kobiety. Kobieta lubi, by mężczyzna poświęcał dla niej wszystko, gdy w niej znajduje cel swego życia, indywidualnie jednak biorąc, kobieta nie bardzo ceni mężczyznę, który żyje tylko — miłością. Taki mężczyzna ma w sobie coś kobiecego i dlatego nie bardzo imponuje kobiecie. Naogół jednak biorąc, snobistycznymi entuzjastkami „romantycznego" króla były kobiety. Mężczyźni sceptycznie ustosunkowali się do tego cielęcego zachwytu kobiecego, bo mężczyzna ceni wyżej dzieło niż miłość. W służbie dla sprawy wyżywa się właściwy mężczyzna, a miłość, która odbiera mu sprawę, staje się dla niego kataklizmem. Dlatego w Anglii stary Stanley Baldwin, który wymusił abdykację króla Edwarda VIII. nie tylko nie stracił na swej popularności, przeciwnie, jeszcze ją spotęgował w oczach męskiego nawskroś społeczeństwa angielskiego.

Nie znamy całego tła pozakulisowego tej abdykacji, która przed rokiem była prawdziwą sensacją światową. To, co jednak dotarło już do wiadomości publicznej, pozwala nam domyśleć się prawdy, która niezupełnie zgodna jest z legendą. Wiemy doskonale, że król angielski panuje, ale nie rządzi. Każda mowa tronowa, którą król wygłasza na otwarcie sesji parlamentu, zawiera zwroty bardzo mocne. Mylił by się jednak ten, ktoby z tego rodzaju zwrotów, hołdujących tak umiłowanej przez Anglików tradycji, wnioskował, że król angielski naprawdę coś postanawia i poleca swym ministrom do wykonania. Edward VIII. mógł się od swego ojca Jerzego V., słusznie zwanego pierwszym dżentelmenem angielskim, nauczyć, jak należy lawirować, by nie być tylko malowanym monarchą, by mieć wpływy na losy imperium i zadośćuczynić równocześnie potężnej tradycji, która nakazuje królowi angielskiemu tylko panować, a nie rządzić. Gdyby się król Edward VIII był ożenił z kobietą, którąby nie budziła żadnych zastrzeżeń przeważnej części społeczeństwa angielskiego, poszedłby może śladami swego ojca, a dzięki swym wybitnym zdolnościom na pewnoby się dobrze zapisał na kartach dziejów imperium angielskiego. Miss Simpson, dlatego że była rozwódką, nie mogła zdobyć sympatii społeczeństwa, w którym tak wszechwładnie panuje „cant", nakazujący każdemu dżentelmenowi unikania wszelkiego rozgłosu i załatwiania wszystkich konfliktów rodzinnych w ciszy swego gabinetu. Miss Simpson dlatego właśnie, ponieważ nie mogła liczyć na całkowite uznanie, musiała mieć rekompensatę. Nie mogła zadowolić się rolą zwykłej stojącej w cieniu towarzyszki życia jednego z najpotężniejszych władców świata, lecz musiała się stać jego Egerią, dopingującą go do eksponowania się, do prowokowania mchem narosłych i powszechnym szacunkiem cieszących się tradycji publicznego życia angielskiego.

Że miss Simpson jest w gruncie rzeczy złym duchem tego człowieka o bujnej wyobraźni, lecz charakteru słabego, świadczy też ostatnia eskapada księcia Windsoru do Niemiec hitlerowskich. Inspiratorem tej eskapady był londyński ambasador niemiecki von Ribbentrop, który „zwąchał się" z przyjacielem księżnej, wielkim przemysłowcem amerykańsko-francuskim p. Bedaux. Powiedz mi, jakich masz przyjaciół, a powiem ci, kim jesteś — znane to przysłowie można w pełni zastosować do księcia Windsoru i jego małżonki. Niemcy nigdy nie odznaczały się subtelnością w dziedzinie polityki zagranicznej, a że im brak tego, co po nie-

miecku nazywa się „Fingerspitzengefühl“ dowodzi chociażby to, że na stanowisko ambasadora londyńskiego wysłano właśnie takiego Ribbentropa.

Człowiek ten, który dzięki swemu ożenkowi z córką bardzo bogatego fabrykanta likierów, stał się materialnie niezależny, pozostał w gruncie rzeczy bardzo sprytnym komiwojażerem, który metody swej branży przeniósł do swego metier dyplomaty. Zanim jeszcze należycie zorientował się w atmosferze londyńskiej, pośredniczył w zawarciu paktu antykomunistycznego między Niemcami a Japonią. Brano mu to w Londynie za złe, że ambasador niemiecki w Anglii jest ojcem chrzestnym paktu, skierowanego swym ostrzem właśnie przeciwko Anglii, a szanse jego spadły już poniżej zera, gdy trawiony gorączką komiwojażera politycznego przyczynił się do przystąpienia Włoch do paktu antykomunistycznego. Prasa angielska niedwuznacznie daje do zrozumienia Berlinowi, że komiwojażer nie może być ambasadorem Trzeciej Rzeszy w Londynie. Anglia dba o dobre formy, żąda od dżentelmena dyskrecji, chce, by ambasadorzy obcy, akredytowani przy dworze angielskim, byli ludźmi solidnymi, wzbudzającymi zaufanie, a wszystkim tym warunkom nie czyni zadość von Ribbentrop.

Drugim przyjacielem jest właśnie wymieniony już Bedaux, który w Ameryce był pomywaczem talerzy, chociaż przybył do Nowego Jorku jako inżynier francuski. Dzięki swemu sprytowi dorobił się dużej fortuny i stał się bogatym przemysłowcem, ale wsławił się jako twórca metody, o wiele okrutniejszej od znanej już metody Taylora, która z robotnikami czyni część składową maszyny, Bedaux prześcignął samego Taylora w potęgowaniu wydajności pracy robotnika, degradując robotnika po prostu do roli jakiegoś bezdusznego mechanizmu. Przy pomocy dwóch tych przyjaciół chciała miss Simpson, obecna księżna Windsor uczynić ze swego małżonka reformatora społecznego. Pierwszym etapem ku temu miała być podróż do Niemiec hitlerowskich.

Oddawano mu w Niemczech honory królewskie. Przyjął go nader łaskawie sam Hitler, a prasa niemiecka nie żałowała zdjęć przedstawiających księcia Windsoru w roli entuzjasty hitleryzmu. Dzieciom niemieckim opowiadano na lekcjach, że dlatego w Anglii złożono z tronu księcia Windsoru, ponieważ był narodowym socjalistą. Nie zdawano sobie sprawy z tego, że książę Windsor, witający pozdrowieniem hitlerowskim odkomenderowanych robotników lub wiwatujące masy ciekawskich, jest tym przysłowiowym niedźwiedziem, który kiepską oddaje przysługę Trzeciej Rzeszy. Londyn nie dał poznać po sobie, jak dalece niesmaczną jest ta cała reklama, ale do polepszenia stosunków niemiecko-angielskich ta wizyta niemiecka księcia Windsoru absolutnie przyczynić się nie może. To protekcjonalne klepanie po plecach byłego króla angielskiego, to wygrywanie jego osoby przeciwko obecnemu królowi angielskiemu było gruboskórnym manewrem politycznym, świadczącym tylko o tym, jak niewybredną i wypraną chemicznie ze wszelkiej finezji jest propaganda Trzeciej Rzeszy.

Reakcja opinii anglo-saskiej nie dała na siebie długo czekać. Książę Windsoru w towarzystwie swego managera p. Bedaux zakupił bilety w Lloydzie niemieckim, by wybrać się do Stanów Zjednoczonych. Amerykańskie trade uniony zgrupowane w potężnej „Federacji pracy“, które dobrze znały „przetayloryzowaną“ metodę pracy p. Bedaux, wyciskajcego dla „nadwartości“ przedsiębiorcy ostatni pot z robotnika, zagroziły demonstracją. Pierwsza dama Stanów Zjednoczonych, żona prezydenta Roosevelta, która dotychczas tak sumiennie wywiązywała się ze swych obowiązków reprezentacyjnych, oświadczyła, że nie będzie mogła przyjąć pary książęcej, ponieważ wybiera się w tournee odczytowe po Stanach Zjednoczonych. Można było wprawdzie to tournee odłożyć, albo przerwać, ale pani prezydentowa nie chciała tego uczynić. Był to policzek dla księżnej Windsoru i jej niefortunnych doradców. Nie ulega chyba wątpliwości, że żona prezydenta bez zgody męża nie zademonstrowałaby w sposób tak wyraźny, a trzeba wiedzieć, że prezydent Roosevelt ma doskonałe wyczucie nastrojów mas i wie doskonale, że społeczeństwo amerykańskie nie będzie rade człowiekowi, który stanął w pozycji na baczność przed wodzem narodu niemieckiego. Ugodzono w księcia Windsoru, ale chciano ugodzić w Trzecią Rzeszę. A ofiarą padł człowiek słaby, o dużych ambicjach, ale nie orientujący się, że jest tylko narzędziem w ręku kobiety, która za wszelką cenę musi mieć jakąś rekompensatę. Jeśli miano jeszcze jakieś wątpliwości co do wartości intelektualnych byłego króla angielskiego, wątpliwości te rozproszyła eskapada do Niemiec hitlerowskich i nieszczęsna próba „kontynuowania studiów“ w Stanach Zjednoczonych.

Gdyby książę Windsoru się uparł i nie odwołał swej podróży do Stanów Zjednoczonych, nie ulega żadnej wątpliwości, że zmobilizowano by odpowiednie siły policyjne, by zapewnić spokój i bezpieczeństwo dostojnemu gościowi. Prezydent Roosevelt znalazłby godzinkę czasu, by przyjąć księcia Windsoru bez jego małżonki, którąby nie przybyła dlatego, że pani prezydentowa wygłasza odczyty gdzieś w Chicago czy w innym jakimś mieście amerykańskim. Jedno jednak byłoby jasne dla wszystkich: istnieje przepaść między odczuciem mas a formami dyplomatycznymi, które z kurtuazji stosować się musi. Masy mają zdrowy instynkt i reagują impulsywnie, nie kierując się żadnym oportunizmem. Masy te zrozumieć nie mogą, jak były król angielski mógł być gościem kraju, w którym słowo „wolność“ jest na indeksie, który jest kuźnią tak straszliwej przyszłej wojny światowej. Ten, kto przed swastyką staje na baczność, nie może liczyć na serdeczne przyjęcie mas amerykańskich...

MOASSI

Przegląd gospodarczy

Bilans sezonu włókienniczego

Łódź, w listopadzie.

Jednym ze sprawdzianów sytuacji koniunkturalnej w łódzkim przemyśle włókienniczym, poza rozmiarami wytwórczości i spożycia, jest niewątpliwie kształtowanie się tendencji na rynku kredytowo pieniężnym. Zazwyczaj każdorazowe ultimo miesiąca jest najdokładniejszym odzwierciedleniem nastrojów rynku pieniężnego, a jednocześnie wykazuje ogólną „temperaturę“ koniunktury włókienniczej. Dlatego też oczekiwane z dużym zainteresowaniem ultimo października przeszło zupełnie spokojnie. Zapotrzebowanie na gotówkę ze strony przemysłu było stosunkowo niewielkie — co świadczyłoby o tym, że pomimo niewątpliwie dość trudnej sytuacji koniukturalnej, rynek wykazuje dostateczną odporność i płynność gotówkową. — Ilość weksli niewykupionych w terminie wahała się w granicach 10—15 proc., a ponieważ część ich wykupiona została następnie u rejentów, przeto odsetek protestów nie przekroczył 5—8 proc. — W porównaniu więc z zakończeniem września — ultimo poździernika na rynku łódzkim kształtowało się korzystnie. Mniejszą stosunkowo odporność wykazał rynek prowincjonalny, gdzie odsetek protestów był wyższy, aniżeli w Łodzi.

Korzystne ultimo października stanowi wraz z oziębieniem się temperatury zapowiedź zwiększonego ożywienia w przemyśle i handlu włókienniczym. Dotychczasowy bowiem przebieg kampanii sezonowej oceniany jest niejednolicie, a w każdym razie mniej korzystnie, aniżeli początkowo przewidywano. Wpłynęły na to w pierwszym rzędzie niesprzyjające warunki atmosferyczne. Potwierdza to m. in. fakt, że w całej Europie, gdzie koniunktura włókiennicza kształtuje się również pod wpływem warunków atmosferycznych, ciepłe pogody przyniosły fatalne załamanie konsumcji. Zjawiska takie wystąpiły w przemyśle włókienniczym w Czechosłowacji, Belgii, Francji, w Niemczech, a nawet w Anglii, gdzie w zakresie płaszczy deszczowych, śniegowców, kaloszy i parasoli nastąpił spadek spożycia w formie szczególnie niepokojącej.

Opóźnienie sezonu we włókienictwie polskim, nie oznacza jednak bynajmniej konieczności całkowitej jego utraty. Nie jest bowiem wykluczone, że zakupy sezonowe rozciągną się na dłuższy okres czasu, co stanowić będzie zjawisko raczej dodatnie w postaci dłużej trwającego dopływu środków obrotowych za sprzedany towar. Świadczyłby o tym również fakt, że artykuły włókiennicze nie związane ściśle z warunkami atmosferycznymi, jak np. niektóre gatunki tkanin bawełnianych — znajdowały chętnych nabywców. W ostatnich dniach zwłaszcza kupcy hurtowi i detaliczni z mniejszych i większych ośrodków prowincjonalnych zaczęli uzupełniać swe składy, pokrywając w przeważającej ilości wypadków zobowiązania gotówką. Stosunkowo najmniej korzystnie przedstawia się, oczywista, sytuacja w dziale artykułów ściśle związanych z warunkami atmosferycznymi, jak np. w dziale tkanin wełnianych, niektórych jesiennych artykułów konfekcyjnych, jak np. ciepłe pończochy i rękawiczki, oraz w dziale obuwia gumowego, tj. śniegowców i kaloszy. W sposób niekorzystny dotychczasowy przebieg sezonn odczuł przemysł wełniany, dziany i konfekcyjny. Pomyślniej natomiast kształtowała się sytuacja w dziale tkanin bawełnianych.

Na rynku półfabrykatów koniunktura nie uległa większym zmianom, jakkolwiek zarówno na odcinku przędzy bawełnianej jak i wełnianej przędzy czesankowej zapotrzebowanie zwiększyło się, co pzostaje w ścisłym związku ze wzrostem produkcji dla potrzeb sezonu. Ceny tkanin i półfabrykatów nie wykazują ostatnio wydatniejszych wahań. Jedynie ceny przędzy bawełnianej, dostosowując się do spadku cen bawełny surowej, zostały obniżone przez Zrzeszenie Producentów Przędzy Bawełnianej o 5 proc.

W przemyśle białostockim obroty były stosunkowo szczupłe. — W przemyśle bielskim sytuacja kształtowała się korzystniej, jakkolwiek i tutaj nie zawierano większych transakcyj.

Observer

Spadek kosztów utrzymania

Dzięki potanieniu niektórych artykułów żywnościowych, ogólne koszty utrzymania w październiku br. uległy zmniejszeniu. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie — biorąc za podstawę rok 1928 = 100, wynosił w październiku br. 64,9 wobec 65.6 we wrześniu br. i 61,6 w październiku 1936 r. W stosunku więc do września br. ogólny wskaźnik uległ zmniejszeniu, przewyższał jednak dość znacznie wskaźnik z października poprzedniego roku.

Wskaźniki poszczególnych grup przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z października r. 1936 — druga z września, trzecia z października 1937 r.): żywność 49,4 — 54,8 — 53.8, alkohol, tytoń 94,1 — 94,1, — 94,1, opał; światło 73.1 — 72,4 — 72.4; komorne 135.6 — 135.6 — 135.6, odzież, obuwie 59,0 — 62,7 — 62,7, inne 90,7 — 90,3 — 90,3.

Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny pracowników umysłowych w Warszawie wynosił w październiku 1936 r. 66,1, we wrześniu br. 68,7, a w październiku br. 68.3, przy czym wksaźniki poszczególnych grup kształtowały się jak następuje: żywność 47.7 — 53,1 — 52,2, alkohol, tytoń: 97,7 — 97,7 — 97,7, opał światło 72,1 — 70,2 — 70,2; mieszkanie 125,3 — 125,4 — 125.4, odzież, obuwie 56,2 — 57,5 — 57.6 higiena i zdrowie 68,7 — 69,7 — 69,7; inne 83.9 — 82.6 — 82.6.

W sprawie wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1937

Ze wszech stron słyszy się utyskiwania kupiectwa na wielką dysproporcję ustalonego dochodu za rok kalendarzowy 1936 w stosunku do faktycznie osiągniętego. Tegoroczne wymiary podatku dochodowego w porównaniu do lat ub. są kilkakrotnie wyższe, przy czym podwyżka ta żadnego absolutnie uzasadnienia materiałnego ani prawnego nie znajduje.

Ana prosperity, ani też rentowność w roku 1936 nie były na wyższym poziomie niż w latach poprzednich.

Przeciwnie — w większości branż rok 1936 dał się kupiectwu dotkliwie we znaki. Władze wymiarowe naogół wadliwie postępowały przy tym wymiarze, bo w oparciu na przepisach Ord. Pod. Urzędy Skarbowe wzywały coprawda płatników w postępowaniu wymiarowym do udzielenia wyjaśnień, lecz w tych wypadkach gdy uzasadnione wyjaśnienia wskazywały na dochodowość (w konsekwencji dochód) niższą od określonych przez miarodajne czynniki — norm zyskowności — z zasady takowe się pomijało i przyjmowało ustalone normy dochodowości w odnośnych wykazach Izby Skarbowej.

Gdy natomiast wyjaśnienia płatnika, udzielonego często pod wpływem dezorientacji, spowodowa

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i SLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok XI. Nr. 13

REGINA ZIMMERMAN (Tel Awiw)

Z problemów naszej pracy kulturalnej w Erez

Słowo „kultura" jest dla nas w Palestynie albo zbyt szerokim albo też zbyt ciasnym pojęciem. Istotą naszej pracy kulturalnej w Erec jest nauczyć kobiety żyć narodowo. Praca ta jest jednak bardzo ciężka; materiał bowiem ludzki, który przybywa do Palestyny i który należałoby zbliżyć i związać z naszą kulturą, składa się z jednostek mówiących różnymi językami i o tak różnorodnej mentalności. Najważniejszą jednak trudnością jest fakt, że nie są dla Palestyny przygotowane. Wiele z tych kobiet, które przybywają do Palestyny myślą (myślały), że tutaj ich byt ekonomiczny będzie lepszy, pewniejszy. Nie mając zaś dość głębokiego oparcia duchowego i moralnego nie zdają sobie sprawy, nie doceniają warunków, które uprawniają jednostkę, czy nawet naród do życia do egzystencji w Erec.

Dlatego to nasza praca w Erec jest tak ciężka i musi w dużej mierze ograniczyć się do strony praktycznej. — Conajmniej bowiem równie ważnym jak znajomość historii swojego Narodu jest, aby kobiety zrozumiały np. zagadnienie przemysłu palestyńskiego — bo to jest zagadnieniem dnia codziennego — zagadnieniem życia. Dla nas bowiem problem, jak i ile kobiet wżyło się w ekonomiczne warunki życia jest jednym z najważniejszych problemów kulturalnych. Nie wystarczy dziś zwłaszcza... rzucać hasła „kupujcie Tocereth Haarec", używajcie jarzyn żydowskich, ale kobiety muszą wiedzieć, dlaczego z punktu widzenia gospodarczego właśnie, mają używać Tocereth Haarec i tego musimy je uczyć.

Drugim problemem, może jeszcze ważniejszym, jest sprawa języka. Nie znając bowiem własnego języka, nie mamy pełnej świadomości narodowej. Jest jednak rzeczą ciężką, zwłaszcza w wieku późniejszym nauczyć się tego języka. Palestyńskie WIZO robi wszystko, aby zprawę skierować na lepsze tory. Dziś po pewnym doświadczeniu koncentrują swoją uwagę nie w kierunku kursów językowych, ale raczej w kierunku tworzenia klubów kobiecych, w których drogą lekkiej konwersacji kobiety łatwiej oswajają się i uczą języka hebrajskiego.

W tym jednak wypadku wiele opmóc może racjonalna praca kulturalna rozpoczęta w Golusie. W Erec możemy, wszystko wydoskonalić i odrazu praktycznie zużytkować, początek musi jednak być zrobiony w Golusie. Musimy dziś nasze kobiece społeczeństwo żydowskie tak wychować — aby umiało całe sbwoje życie, pełne i świadome powagi chwili przetransponować w to nowe centrum i tam stanąć na wysokości tego zadania, jakie wobec nas stawia Palestyna. I w tym kierunku może wiele dobrego zdziałać i pomóc nam poważna, pełna zrozumienia, praktyczna praca wychowawcza, rozpoczęta jeszcze w Golusie.

Odpowiadamy...

Matki żydowskie przesyłają wyrazy uznania p. Halinie Górskiej i tym wszystkim kobietom polskim, które ta kgodnie i po ludzku zareagowały na krzywdy wyrządzane młodzieży żydowskiej.

Matki owe przeżywają bardzo ciężkie chwile, cięższe, niż się one wydawać mogą innym matkom nawet o najlepszej woli. Bo czyż dla matki bywa większy ból, niż czuć i wiedzieć, że dzieci ich są znienawidzone? Czyż jest straszliwsze upokorzenie, niż usłyszeć krzyki „bij Żyda". Gdyby matka-Polka, bojowniczka o wolność i szczęście swej ojczyzny mogła wczuć się na jedną chwilę w ten stan, w którym my się znajdujemy, gdy pod adresem synów i córek naszych padają słowa ślepej i nieuzasadnionej nienawiści, gdyby mogły ujrzeć rozżalone i upokorzone serca naszej młodzieży, które ugodzone w najwyższe dobro, bo w godność człowieka ulegają rozpaczy, możeby zdołały przemówić do rozsądku omotanych jadem nienawiści swych młodych synów i córek.

Nie możemy uwierzyć, by matki-Polski ceniły smutną broń przemocy, by miały szacunek dla brutalności, by pochwalały czyny wzgardy i zawiści.

Młodwzież żydowska ma te same zalety i wady, co każda młodzież inna. Jak wszelka inna młodzież składa się ona z mniej i więcej wartościowych jednostek, mniej lub więcej rozmiłowanych w nauce, jest ideową lub materialistyczną. Nie jest gorsza i nie jest lepsza, niż młodzież inna. Ale mimo to droga jej pracy uniwersyteckiej, która dla każdego młodzieńca i młodej dziewczyny jest źródłem jasnych wspomnień w późniejszym życiu, gorzko jest zatruwana.

Tak samo jak matki Polki i matki Żydówki w trudach macierzyństwa i ciężkiej trosce wychowują swoje dzieci, tak samo głęboko przeżywają ich niepowodzenia, z tym samym poczuciem szczęścia przeżywają cud rozwoju swoich dzieci. A pragną one tylko zwyczajnych cierpień i radości, tak jak wszystkie inne matki świata tak jak amerykańskie Polki. Pragną przeżywać zwykłe troski matek.

Wyrazy szlachetności i mądrości pochodzące od polskich kobiet są dla matki żydowskiej otuchą, którą karmić będzie deptaną godność swoich dzieci.

O odpowiednią lekturę dla dzieci i młodzieży żydowskiej

Przywykliśmy już do tego, że każdy problem sam w sobie mniej lub więcej trudny i skomplikowany, staje się jeszcze bardziej trudny i skomplikowany, jeżeli spojrzymy na niego z żydowskiego punktu widzenia. Tak jest i ze sprawą lektury dla młodzieży żydowskiej. Sprawa odpowiedniego doboru lektury dla dzieci i młodzieży nastręcza sama przez się dosyć trudności zarówno co do wyboru tematów dla odpowiedniego wieku i płci czytelnika ,jak i co do sposobu opracowania tematów. Trudności te zwiększają się, jeżeli weźmiemy pod uwagę szczególnie lekturę dla młodzieży żydowskiej i dzieci żydowskich, gdyż do poprzednio wspomnianych problemów przybywają nowe.

Co dać do czytania młodzieży żydowskiej, ażeby mogła znaleźć w swej lekturze pełne zadowolenie?

Musimy postarać się o dostarczenie jej książek historycznych osnutych na historii żydowskiej, książek geograficznych dotyczących Palestyny, książek dających mu obraz wielkich zasług bohaterów, uczonych, wynalazców, pisarzy, artystów żydowskich, książek o życiu chaluców w Palestynie, o życiu proletariatn żydowskiego w miastach i miasteczkach golusu, o życiu rodzinnym żydowskim i o świętach żydowskich, o zaletach i wadach (to bardzo ważne!) Żydów, o ich smutkach i radościach. Słowem o całym życiu żydowskim, ale nie przedstawionym jako coś dalekiego, egzotycznego, lecz tak prosto i zwyczajnie, żeby każde dziecko żydowskie mogło odnaleźć w tym siebie, jak każde inne dziecko odnajduje siebie w opowiadaniach ze swego otoczenia.

Oczywiście cała ta lektura powinna istnieć obok dotychczasowej a nie zamiast niej. Daleka bowiem jestem od dążenia do zamknięcia dziecka żydowskiego w jakimś ghecie duchowym i na ograniczeniu jego widnokręgu do jego własnych spraw. Byłoby to zło równie wielkie jak to, o którym w artykule tym mówię, to jest o dostarczenin mu wszystkich wiadomości z wyjątkiem dotyczących jego narodu, jego historii i geografii i t. d.

Teraz powstaje nowa trudność: Skąd wziąć tę lekturę i to w języku polskim. Otwiera się tu pole dla literatów żydowskich bardzo ważne, które niewątpliwie opłaci się materialnie. Możnaby opracować cały szereg istniejących już książek dla dorosłych i przerobić je dla dzieci i młodzieży zanim powstaną książki oryginalne, dla niej napisane. Jestem pewna, że dzieci rozchwytałyby takie książki i sądzę, że wydawcy żydowscy powinni się nad tym problemem poważnie zastanowić.

Żydowska książka dla dzieci i młodzieży i żydowska gazetka dla dzieci i młodzieży są potrzebą chwili!

Gazetka taka już istnieje („Okienko na świat"), na książki czekamy z niecierpliwością.

DR HENRYKA STILLEROWA.

---

nej mnóstwem pytań, na które nie był w ogóle przygotowany, dawały asumpt do podwyższenia dochodowości w stosunku do norm ustalonych, naturalnie w całej rozciągłości przyjmowano je pod uwagę.

Takie traktowanie wyjaśnień płatnika w postępowaniu wymiarowym godzi w istotną treść przepisów Ord. Pod. i jest wyrazem dowolnej i błędnej interpretacji tejże, w szczególności art. 70 i rozp. wyk.

Kupiectwo ufne w słuszność i zasadność swoich zarzutów oczekiwać będzie pozytywnych rezultatów odwołań, ale na razie na czołowe miejsce wysuwa się zagadnienie uiszczenia, niezależnie od wniesienia odwołania — podatku kilkakrotnie wyższego od prawnie i faktycznie przypadającego, co zagraża szerokim rzeszom kupiectwa katastrofą materialną.

W związku z tym nieodzownym się staje, aby Ministerstwo Skarbu dało wyraz zrozumienia istotnych bolączek kupiectwa i poleciło Urzędom Skarbowym ograniczyć pobór podatku dochodowego na 1937 r. we własnym zakresie działania do czasu rozstrzygnięcia odwołań w sprawach o sporne sumy powyżej zł. 300, zaś dla rozstrzygnięcia odwołań, podpadających pod przepis art. 111 (§ 1) Ord. Pod. określić termin jaknajkrótszy.

Będzin. E. Pikówna.

—<>—

Zwolnienie od podatku przemysłowego warsztatów samochodowych

W związku z okólnikiem ministerstwa skarbu, zwalniającym stacje obsługi technicznej pojazdów mechanicznych od podatku przemysłowego, władze skarbowe zwróciły się do samorządu przemysłowo-handlowego o wydanie opinii, co należy rozumieć pod pojęciem owych stacji.

Wypowiadając się w sprawie powyższej, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi dała wyraz opinii, iż w każdym razie niepożądane jest definiowanie stacji obsługi przez drobiazgowe wyliczanie czynności, wchodzących w zakres ich działania, lecz pożądane jest ustalenie definicji ogólnej, uwzględniając przy tym, iż w interesie motoryzacji oraz obronności kraju leży niewątpliwie jak najszersze ułatwianie warunków rozwoju przedsiębiorstw, zajmujących się remontem samochodów. Izba wypowiedziała się za rozciągnięciem mocy okólnika na wszystkie warsztaty, których zakres działalności obejmuje również naprawę samochodów.

Kierując się tym punktem widzenia, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zajęła stanowisko, iż unormowania sprawy nie należy wobec tego ograniczać do precyzowania pojęcia stacji obsługi, lecz na zasadzie art. 39 ustawy o podatku przemysłowym rozszerzyć ramy zwolnienia podatkowego tak, aby w zakresie podatku przemysłowego korzystały z niego nie tylko stacje obsługi technicznej w ścisłym znaczeniu, lecz i placówki tego typu, zajmujące się ponadto remontem pojazdów mechanicznych.

Banki chińskie zrywają stosunki z instytucjami japońskimi

Na mocy uchwały Związku Banków Chińskich chińskie instytucje pieniężne zerwały stosunki z bankami japońskimi. Wszystkie transakcje zostały wstrzymane, m. in. weksle, czeki pochodzenia japońskiego nie są ani przez bank centralny ani też przez inne banki przyjmowane.

הננו משתתפים בצערה הגדול של חברתנו ר. מאלר,
לרגלי מות אביה ז"ל. בעבודה למען ציון תמצא תנחומים

המזכירות הראשית א. ה. ה. עקיבא
בפולין

קן א. ה. ה. עקיבא בקראקא
חות „עקיבא" בקששוביץ
קבוצת „לכפר"
המערכה והחנהלה של „דברי עקיבא".

KRONIKA

LISTOPAD	Wschód słońca 6 g 28 m
10	Zachód słońca 15 g 48 m
ŚRODA	6 Kislew 5698

Zbliża się zima -- pamiętajmy o „Bejt-Lechem"

Stowarzyszenie „Bejt - Lechem" jest od lat znane w Krakowie i uznane jako jedna z najważniejszych instytucyj charytatywnych naszego miasta. Przez regularne i stałe rozdzielanie chleba w ilości około 2000 kg miesięcznie, przez utrzymywanie taniej kuchni ludowej, w której za minimalną opłatą setki najbiedniejszych znajdują codzienną ciepłą strawę, wreszcie przez akcje przedświąteczne, które zaopatrują ubogą ludność żydowską w najkonieczniejsze artykuły żywnościowe, potrzebne na święta, działalność tej instytucji stała się niezbędną dla życia setek rodzin żydowskich, z których wiele zaliczało się niegdyś do zamożnych rodzin naszego miasta.

Zbliża się zima, a z nią najcięższy okres dla ubogiej ludności. W chwili gdy pauperyzacja ludności żydowskiej zatacza coraz szersze kręgi, gdy nadchodząca zima domaga się zwiększenia i rozszerzenia działalności „Bejt - Lechem", instytucja ta stoi wobec faktu kurczących się stale dochodów, które dotychczasowej działalności stawiają niepokonalne trudności.

Zwracamy się zatem z gorącą prośbą do ludności żydowskiej, a zwłaszcza do jej zamożniejszej części, aby poparła delegatów „Bejt - Lechem", którzy ją w tych dniach odwiedzą, przez tłumne wstępowanie w szeregi członków tego stowarzyszenia i by przez odpowiednią wkładkę umożliwiła „Bejt - Lechem" spełnienie ciążących na niej zadań.

Jeszcze o zjeździe restauratorów-chrześcijan w Krakowie

W związku z podaną przez nas niedawno wiadomością o zjeździe restauratorów - chrześcijan w Krakowie czytamy w „Kupcu Polskim", organie Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej z dnia 15 września 1937 nr 18 odezwę pełną oszczerczych napaści antyżydowskich, wzywającą do zorganizowania się restauratorów - chrześcijan w czysto chrześcijańskie organizacje „dla obrony polskiego a nie żydowskiego, tak nadmiernego stanu posiadania". A dalej czytamy w odezwie: „Żydów bronić nie będziemy, przeciwnie, będziemy się domagać ograniczenia ich inwazji na przemysł restauracyjny w Polsce".

Odezwę podpisali imieniem sekcji restauratorów - chrześcijan K. K. K. przewodniczący p. Fr. Międzik (właśc. baru mieszczańskiego przy ul. Sławkowskiej), a za komitet zjazdowy pp. Ludwik Bartosiewicz (właściciel kawiarni i restauracji na polanie Lea w lesie wolskim i nowootwartej kawiarni przy ul. Karmelickiej, naprzeciw teatru Bagatela), Teofil Kubanek, Józef Pulczyński, Wilhelm Wibiral, Juljusz Zaleski.

Właściciel kamienicy i sklepu na czele szajki paserskiej

Wydział śledczy w Krakowie prowadził ostatnio dochodzenia w sprawie szeregu kradzieży sklepowych i mieszkaniowych, dokonanych na terenie miasta. Dochodzenia te wykazały, że istniała w Krakowie zorganizowana szajka paserów, którzy skradziony towar nabywali od złodziei w wielkiej ilości a czasem i na zamówienie.

Dochodzenia wykazały, że inicjatorem w tych sprawach był 47-letni Wolf Freilich z zawodu zegarmistrz, zamieszkały przy ul. Librowszczyzna 7. Celem łatwiejszego pozbywania skradzionych rzeczy wszedł on w kontakt z 48-letnim Stanisławem Palczewskim, właścicielem sklepu z wyrobami skórzanymi przy ul. Długiej, zamieszkałym przy ul. Staszica 4.

Również Palczewski miał zorganizowaną akcję pozbywania się i ukrywania towarów. Do szajki bowiem należała jego przyjaciółka 38-letnia Jadwiga Kosmala, zamieszkała przy ul. Helclów 13, która pracowała u Palczewskiego w charakterze ekspedientki. W tym samym charakterze współdziałała druga ekspedientka Palczewskiego, 28-letnia Maria Godula, zamieszkała przy ul. Helclów 13.

Rolę pośrednika w pozbywaniu skradzionych rzeczy objął 42-letni Szymon Berger, malarz pokojowy, zamieszkały przy ul. Estery 13, zaś rozwozem towaru trudnił się 33-letni Józef Kucharski, właściciel taksówki, zamieszkały przy ul. Tarskiej 1.

Proceder nabywania skradzionych towarów uprawiany był od dłuższego czasu i na wielką skalę. Przychodziło to tym łatwiej, gdyż Palczewski jako zamożny kupiec i właściciel kamienicy nie budził poważniejszych podejrzeń.

Stwierdzone zostało, że szajka ta zakupiła od złodziei rzeczy pochodzące z kradzieży na szkodę następujących firm: Izraela Faklera, przy ul. Grodzkiej 2, srebrne lisy wart. 2.150 zł, Loli Neumann przy ul. Starowiślnej 30 — jedwabie wartości 2.290 zł, Janiny Setner przy ul. Grzegórzeckiej 36 jedwabie wartości 3.000 zł, Jara, Pl. Dominikański 4 materiały włókiennicze wartości 7.000 zł oraz Dawida Habera przy ul. Szewskiej 2 — jedwabie wartości 4.500 zł.

Rzeczy pochodzące z tych kradzieży w przeważnej ilości zdołano podczas rewizji odebrać i zwrócono je poszkodowanym po rozpoznaniu. Wszystkich wymienionych aresztowano i odstawiono do więzienia w Krakowie.

Uciekinier z więzienia krakowskiego zabił wywiadowcę policji

Prowadzone przez policję krakowską dochodzenia w sprawie dwóch napadów rabunkowych na właścicieli szynków oraz w sprawie zabójstwa przod. P. P. śp. Władysława Junki wykazały, że obie te sprawy pozostawały ze sobą w ścisłej łączności.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że ci sami sprawcy, którzy dokonali rabunku w szynkach pp. Kemplera i Haasa, zostali w czasie pościgu rozpoznani przez wywiadowcę śp. Junkę, którego jeden z bandytów zastrzelił.

W toku dochodzeń zostało stwierdzone, że zabójcą śp. Junki jest bandyta Józef Kaszawiak. Nazwisko jego wypłynęło w Krakowie przed trzema tygodniami kiedyto pisaliśmy o strzelaninie na ul. Skawińskiej. Do jednego z mieszkań wkroczyła tam policja, poszukując sprawców napadu rabunkowego pod Krakowem. Obecni w mieszkaniu dwaj bandyci rzucili się na wywiadowców, z których jeden strzelił w obronie własnej. Jednym z ujętych bandytów okazał się Józef Kaszawiak z Warszawy.

Kaszawiak został osadzony w więzieniu św. Michała. Nie przebywał tam jednak długo, gdyż już w kilka dni później zbiegł z za murów więzienia. W porze obiadowej, gdy znalazł się na dziedzińcu więziennym, wspiął się po rynnie i na wysykości pierwszego piętra wszedł przez okno na korytarz Prokuratury, skąd zbiegł schodami i wydostał się na ulicę. Bandyta przebiegł szereg ulic i zdołał umknąć przed pościgiem.

Od tego czasu znika ślad po nim. Kaszawiak nie próżnuje jednak, lecz organizuje szajkę bandycką. Do niej należeli podobno Nikifor Maruszeczko, lat 24 i Władysław Spożyński lat 31.

Ci dwaj ostatni poszukiwani są przez policję pod zarzutem włamań i napadów rabunkowych na terenie Śląska i Krakowa. Prócz tego podejrzani są o zabójstwo, dokonane dnia 27 października br. w Katowicach.

Tegoż dnia w Parku Kościuszki w Katowicach dwaj osobnicy bili jakąś dziewczynę. Przechodzący tamtędy 30-letni Józef Rotter z Katowic stanął w jej obronie. Wówczas jeden z bandytów strzelił do Rottera z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu. Stwierdziwszy, że Rotter nie żyje, bandyci rzucili się do ucieczki, w czasie której postrzelili jeszcze 40-letniego woźnego sądowego Antoniego Folwarcznego, raniąc go ciężko w pierś.

Główna Komenda Policji wyznaczyła nagrodę w wysokości 500 zł za wykrycie lub przyczynienie się do ujęcia sprawców.

Dziś zapadnie wyrok w apelacyjnym procesie towarzyszy Doboszyńskiego

W maju br. toczył się w sądzie krakowskim proces 46 chłopów z powiatu myślenickiego i okolicy, odpowiadających za napad na Myślenice. Byli to towarzysze inż. Doboszyńskiego oskarżeni o szereg przestępstw jak zdemolowanie posterunku P. P. i mieszkania starosty, plądrowanie sklepów żydowskich, walkę z policją i uprowadzenie policjanta gminnego.

W dniu 19 maja zapadł wyrok, mocą którego 11 oskarżonych uniewinniono. Reszta została zasądzona, przy czym najwyższy wymiar kary wynosił 20 miesięcy a 21 oskarżonym zawieszono wykonanie kary. Po ogłoszeniu wyroku pozostali w więzieniu jedynie dwaj oskarżeni a to Jan Kwinta i Wojciech Brożek.

Wobec odwołania się stron od wyroku I-szej instancji sprawa znalazła się wczoraj w krakowskim Sądzie Apelacyjnym. Na rozprawę przybyli wszyscy oskarżeni, z tego dwaj w mundurach wojskowych gdyż odbywają obecnie powinność wojskową.

Rozprawa trwała do godz. 2-giej popołudniu. Wypełniły ją w zupełności referat sędziego-referenta oraz przemówienia stron.

Prokurator dr Szypuła domagał się uchylenia wyroków uniewinniających, zniesienia zawieszenia kary, oraz podwyższenia wymiarów kary. Z kolei przemawiali obrońcy. Na ławie obrońców zasiadali adwokaci endeccy z Krakowa, dalej obr. Stypułkowski z Warszawy, Gajewicz i Zdzitowiecki z Radomia oraz Braun ze Słomnik.

Liczne komentarze wywołał fakt, iż wśród obrońców znajdował się adw. dr Kuśnierz, który stoi na czele Stronnictwa Pracy w Krakowie. Jak wiadomo bowiem, Stronnictwo Pracy atakowane jest ostro jako masońskie przez endecję. Znalazło to również wyraz w czasie pobytu adw. Kowalskiego w Krakowie. Adw. Kowalski, który atakował ostro Stronnictwo Pracy jest przyjacielem Doboszyńskiego. To też udział dra Kuśnierza w obronie towarzyszy Doboszyńskiego wywołał zdziwienie i komentarze.

Rozprawa została o godz. 2 pop. odroczona do dnia dzisiejszego. Ogłoszenie wyroku nastąpi dziś o godz. 10 przedpoł.

Napad rabunkowy

Onegdaj wieczorem do przechodzącego III mostem 24-letniego Nuchima Spitza, podbiegł jakiś osobnik, który usiłował mu wyrwać teczkę. Napadnięty stawił opór napastnikowi, a wówczas ten uderzył go pięścią w okulary, rozbijając mu szkło i raniąc w okolicy oka.

Dokonawszy tego napastnik wyrwał Spitzowi teczkę i zniknął w ciemnościach. W teczce znajdowały się bony handlowe.

—<>—

— **WALNE ZEBRANIE SYJONISTYCZNEGO KLUBU TOWARZYSKIEGO** odbędzie się dziś, 10 bm. godz. 8 wiecz. w lokalu Klubu Grodzka 71.

— **„WYCHOWANIE SEKSUALNE".** Odczyt na powyższy temat wygłosi prof. dr Marian Rytel dziś godz. 8-ma wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. Pl. WW. Świętych 8, I. p. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Wstrząsająca zbrodnia umysłowo chorej pod Krakowem

Zamordowała rodziców i popełniła samobójstwo

Wczoraj nadeszła do Krakowa wiadomość o wstrząsającej zbrodni, dokonanej przez umysłowo chorą pod Krakowem. Szczegóły tej strasznej sprawy są następujące:

W miejscowości Głogoczów pow. myślenickim zamieszkiwali 65-letni Franciszek Wnęk wraz z żoną 66-letnią Marianną. Wraz z nimi mieszkała córka Kunegunda Sudorowa ze swym 3-letnim synkiem Marianem.

Ostatnio Sudorowa poczęła zdradzać objawy choroby umysłowej. Na tym tle miał miejsce wypadek, jaki zdarzył się nocy onegdajszej.

W przystępie ataku szału zerwała się z łóżka i kilkoma ciosami siekiery zamordowała swych rodziców.

Dokonawszy tego rzuciła się z siekierą na swego 3-letniego synka, którego ciężko zraniła.

Po dokonaniu tych zbrodni Sudorowa popełniła samobójstwo, wieszając się na pułapie izby. Wiadomość o wstrząsającym wypadku rozeszła się w okolicy lotem błyskawicy i wywarła ogromne wrażenie.

Manifestacyjny pogrzeb poległego przodownika P. P.

Wczoraj po południu odbył się w Krakowie pogrzeb poległego od kuli bandyty przodownika PP. ś. p. Władysława Junki. Pogrzeb, który miał manifestacyjny charakter, wyruszył z budynku Collegium Novum.

Na czele konduktu postępowała orkiestra miejska, dalej kompania honorowa PP. w rynsztunku bojowym, duchowieństwo, za którym niesiono 16 wieńców, wśród nich również wieniec od wojewody krakowskiego.

Za trumną postępowała rodzina zmarłego. Dwoje nieletnich dzieci niesiono na rękach. Dalej postępowali przedstawiciele władz, jak wicewojewoda dr Małaszyński ze starostą mgr Wolanieckim, wiceprezydent miasta dr Radzyński, prokuratorowie dr Stawarski i dr Gajewski, wojewódzki komendant PP. insp. Grabowski, komendant miasta podinsp. Drożański, naczelnik Wydziału Śledczego kom. Brzęczek, liczne grono oficerów, podoficerów i szeregowych PP. oraz tłumy publiczności.

Proces o plagiat literacki

Sąd Okręgowy w Krakowie rozpatrywał wczoraj sprawę o plagiat literacki. Jest to głośna sprawa p. Leona Wiesenberga przeciw p. Adamowi Grzymale - Siedleckiemu.

Wobec zniesienia przez apelację orzeczenia I-ej instancji, sprawa wróciła do Sądu Okręgowego. Na wczorajszej rozprawie sąd udzielił stronom 3-tygodniowego terminu do zgłoszenia wniosków w sprawie powołania biegłych oraz świadków.

Oszust w roli oficera rumuńskiego

Do żony jednego z profesorów uniwersytetu warszawskiego, która udawała się na Wawel, podszedł młody człowiek, który przedstawił się jako oficer rumuński. Twierdząc, że znajduje się w ciężkiej sytuacji materialnej, rzekomy oficer zaproponował kupno wartościowego pierścionka.

W tym momencie zjawił się wywiadowca policji, który rzekomego oficera aresztował. Jak się okazało, był to niejaki Izrael Karpfen, który chciał sprzedać metalowy pierścionek. Sprawa jego znajduje się obecnie w Sądzie Grodzkim.

Niegroźna „bomba“

Wczoraj rano zaalarmowano policję krakowską ,że w domu przy ul. Starowiślnej l. 74 podłożono na kurytarzu I-go piętra bombę.

Na miiejsce przybyli funkcjonariusze policji, którzy wdrożyli dochodzenia. Jak się okazało, bamba składała się z baterii, owiniętych w szmatę. Sprawa jest przedmiotem dochodzeń.

—<>—

— DZIŚ we środę i w każdą środę Five-o-clock „Bojanową“ od 7—9 w „Casanowie“. Orkiestra E. Brüh. Kwiaty bezpłatnie z Palais de Fleurs.

—<>—

ZABURZENIA W TRAWIENIU. Poważni internińci potwierdzają odbroczynne działanie naturalnej wody gorzkiej „FRANCISZKA JÓZEFA“ dla żołądka przeładowanego jedzeniem i piciem. Zapyt. się Waszego lekarza

—<>—

W. PANU J. BRIBRAMOWI, prezesowi Stowarzyszenia „Tomchei Anijim“ w Bochni z powodu śmierci Jego nieodżałowanej pamięci BRATA, wyrazy serdecznego współczucia składa

KOŁO KOBIET ŻYDOWSKICH PRZY TOMCHEI ANIJIM W BOCHNI

—<>—

— Z EZRY CHALUÇOWEJ. Dziś 8 wiecz. posiedzenie przedstawicieli Egzekutyw w sprawie pośrednictwa pracy.



ŚRODA, 10. listopada

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: a) „Bliźniaki“ pogadanka Józefa Sorokowicza dla dzieci młodszych, b) Polskie marsze wojskowe (płyty): 11.40 Eryk Coates dyryguje własnymi utworami (płyty); 11.57 Sygnał czasu, Hejnał, 12.03 Audycja południowa, granatowe mundury, o 12.20 dziennik południowy; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 15.45 Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci starszych w opr. W. Frenkla; 16.00 „Uczmy się mówić“ audycja w opr. Teofila Trzcińskiego; 16.15 Recit. wiolonczelowy Tadeusza Lifana, przy fort prof. L. Urstein; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Sowiety — państwo pokoju“ wygł. Józef Jaworski; 17.15 „Żołnierz w poezji i pieśni“, audycja literacko-muzyczna w opr. H. Kuminka. Wyk.: recytatorzy i chór męski „Echo“ pod dyr. A Röslera; 17.50 „Mój mały pacjent i jego duża mama“ pogad. wygł. dr. Zofia Kozłowska-Wojciechowska; 18.00 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 Sprawy społeczne w opr. red. Wł. Wasilewskiego; 18.25 Program na dzień następny; 18.30 Ze Lwowa: XI. prem. Teatru Wyobr. „O Walgierzu Udałym“ wg. Żeromskiego w opr J. Zyndrama; 19.00 „Ranek 12. listopada 1918 roku“ scena z powieści Z. Kisielewskiego „Dni listopadowe“; 19.20 Krótki recital harfistki węgierskiej Klary Szervas; 19.35 Śladami myśli prof. Twardowskiego „O egoiźmie“, odczyt wygł. dr. Daniela Gromska; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Rezerwa Ogólnopolska; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. H. Sztompki; 21.45 „Piękno mowy polskiej“ kwadrans poezji w opr. Fr. Siedleckiego; 22.00 Pieśń Polska. Wyk.: Helena Zbelińska-Ruszkowska (śpiew), Kameralny zespół instrumentalny pod dyr. Fr. Nierychły; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23.00 — 23.30 „Płyta za płytą“ — muzyka taneczna z płyt.

Warszawa 6.15 — 18.10 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.30 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19.35 — 23.00 p. Kraków; 23.30 Płyty.

Lwów 6.15 — 13.45 p. Kraków; 13.45 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 13.55 Płyty; 14.45 Przemówienie z okazji Święta Państwowego; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące; 15.30 — 18.10 p. Kraków; 18.10 „Młodzież lwowska przed mikrofonem“; 18.30 p. Kraków; 20.00 Muzyka polska w wyk. ork. T. Seredyńskiego; 20,45 — 23.30 p. Kraków.

Katowice 6.15 — 13.00 p. Kraków; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 14.55 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego; 1425 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45 — 18.15 p. Kraków; 18.15 Porady radiotechniczne; 18.25 „Szaczyna u dorotki“ — aud. dla dzieci; 18.45 „Karolek czyta książkę“ — pogad. 18.55 p. Kraków; 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos“; 20.45 — 23.30 p. Kraków.

Łódź 6.15 — 14.00 p. Kraków; 14.00 Koncert życzeń; 15.00 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 — 18.15 p. Kraków; 18.15 Płyty; 18.40 Pogadanka społeczna: „Ku uwadze pracodawców“; 18.55 p. Kraków; 20.00 Miniatury na trio; 20.30 Felieton popularny; 20.45 — 23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert rozrywkowy; 17.30 Współczesna muzyka austriacka; 19.25 „Alexanders Fest“ — oda Haendla w wyk. ork. i sol.; 21.10 „Gdy się jest w humorze“ — wesoły koncert; 22.20 Muzyka taneczna.

Rzym 17.15 Muzyka taneczna; 21 Koncert orkiestrowy.

Budapeszt 17.30 Solo na saksofonie; 18.20 Muzyka cygańska; 19.30 „Ifigenia w Aulidzie“ — opera Glucka, tr. z Węgierskiej Opery Królewskiej.

Paris PTT. 19.30 Recital klawesynowy; 21. Program rozrywkowy; 21.30 Koncert muzyki symfonicznej; 23.10 Teatr wyobraźni; 22.50 Muzyczny program rozrywkowy.

Droitwich; 19.40 Aud. z cyklu: „Francuska muzyka operowa“; 20.15 Lekka muzyka organowa; 20.45 Muzyka taneczna z Ameryki; 21.15 Koncert symfoniczny: Queen's Hallu; 23.45 Audycja literacka.

Praga 15.30 Koncert; 16.35 Muzyka lekka; 18.05 Dawna muzyka włoska i niemiecka; 20.00 I-szy koncert abonamentowy czeskiej ork. filharmonicznej.

DZIEŃ 11. LISTOPADA W RADIO

Z okazji Święta Niepodległości Polskie Radio przygotowało specjalny program, przeznaczony nie tylko do indywidualnego słuchania, ale również do zbiorowego słuchania w świetlicach w organizacjach społecznych oraz na specjalnie urządzanych akademiach. W ten sposób pomyślany program będzie z jednej strony odzwierciadleniem uroczystości urządzanych w całym kraju, z drugiej zaś będzie pomocą przy organizowaniu obchodów Dnia Niepodległości w tych ośrodkach które własnymi siłami nie mogą ich urządzić.

Oprócz audycyj nadawanych przez stacje długo i średniofalowe obie stacje krótkofalowe SPW i SPD w Dniu 11 Listopada mają specjalny program, przeznaczony dla emigracji zamorskiej. Program ten trwać będzie przez trzy godziny — i jak można sądzić z otrzymywanych listów — będzie doskonale odbierany przez Polonię w Stanach Zjednoczonych. Polscy emigranci w krajach europejskich będą mogli słuchać programu radiowego na dzień 11 listopada z Raszyna lub którejkolwiek innej stacji Polskiego Radia.

W przeddzień Święta Niepodległości t. j. dn. 10. 11. o godz. 20.00 nadana zostanie transmisja z uroczystości na ulicach stolicy: zbiórki organizacyj społecznych na Placu Marszałka Piłsudskiego oraz fragment uroczystego pochodu, który się uda z Placu Marszałka na ulicę Moniuszki, gdzie zamieszkał Komendant po powrocie do kraju z twierdzy magdeburskiej. Tegoż dnia w ramach „audycji dla wszystkich“ o godz. 12.30 zorganizowana zostało audycja słowno-muzyczna „Młodzież a wojsko“. O godz. 19.00 odczytana będzie scena p. t. „Ranek 12 listopada 1918 roku“ z powieści Zygmunta Kisielewskiego „Dni listopadowe“.

Dnia 11 listopada o godz. 9.00 rano uroczyste nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie transmitują rozgłośnie radiowe na całą Polskę. Kazanie wygłosi ks. biskup polowy W. P. dr. Józef Gawlina. Nabożeństwo poprzedzi reportaż Tadeusza Łopalewskiego o uroczystościach jedenastolistopadowych w Wilnie.

O godz. 10.10 koncert z Łodzi przyniesie echa legionowych piosenek. O godz. 11.10 nadane zostaną fragmenty rewii wojskowej i defilady młodzieży z Warszawy i rozgłośni regionalnych. O godz. 15.15 rozgłośnie Polskiego Radia wystąpią w pogodnej audycji zbiorowej „Wolność, radość i piosenka“. O godz. 17.30 odczytane będą fragmenty z pism Józefa Piłsudskiego. O god. 17.45 audycja p. t. „Ognie czarnej róży“ poświęcona zostanie słowom poety o zmartwychwstaniu ojczyzny. W audycji obok słów poetów czasów niewoli znajdują się słowa poetów czasów walk o Niepodległość, jak również formującego się państwa polskiego. Tytuł audycyj jest nawiązaniem do słów Krasińskiego, który osobliwość poezji polskiej zestawił z osobliwością czarnych róż.

O godz. 19.00 nadaje Lwów w zasięgu ogólnopolskim słuchowisko Wiktora Budzyńskiego „Pieśń dnia powszedniego“. Słuchowisko to jest gloryfikacją wysiłku człowieka w dniu codziennej pracy. O godz. 21.00 nadana zostanie opera Józefa Elsnera p. t. „Król Łokietek“ czyli „Wiśliczanki“. Jest to opera skomponowana w roku 1818 do słów Dmuszewskiego i stanowi jedno z dzieł polskiej zapomnianej przeszłości muzycznej, wydobyte na światło dzienne przez Polskie Radio.

Również w dniu 11 listopada Warszawa II. o godz. 17.15 transmitować będzie fragmenty pokazów wojskowych na Polu Mokotowskim.

Pozatym w programach radiowych tego dnia wyłącznie muzyka polska. Między innymi Józef Turczyński o godz. 18.15 wykona utwory Ignacego Paderewskiego.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 9. 11. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 107.25 — 106. 25 — 107.50, Węgiel 28.68 — 28.50, Lilpop 31.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 70.50 — 70.75, 5% poż. konwersyjna 63.—, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 39.10 — 39.40 — 39.25, 4% poż. konsolidacyjna grube 59.75 — 59.88, drobne 59.50 — 59.68, 4½% poż. wewnętrzna 56.25 drobne 56.—. Tendencja utrzymana.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 90.25, Holandia 293.50, Kopenhaga 118.54 Londyn 26.50, Nowy Jork cze 5.27⅜, Nowy Jork telegraficzny 5.28¼, Paryż 18.04, Praga 18.25, Szwajcaria 122.60. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 9. 11. PAT. Ceny orientacyjne: żyto 23.50 — 25.75 usp. stałe, pszenica 28,50 — 29,00 usp. mocne, jęczmień browarowy 22.00 — 23.00 usp. spokojne, mąka żytnia plus 50 gr. (wyżej) usp. stałe, mąka pszenna plus 75 gr. (wyżej) usp. mocne, reszta notowań bez zmiany, ogólne usp. spokojne. Obroty: żyta 499, pszenicy 112, jęczmienia 622, owsa 50.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 9. 11. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.67, Londyn 21.58½, Nowy Jork 4.30 1/8, Bruksela 73.42½, Medjolan 22.65, Amsterdam 239.—, Berlin 173.82, Sztokholm 111.28, Oslo 108.47½, Kopenhaga 96.37½, Praga 15.07 1/2, Białogród 10.—, Ateny 3.95, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.52, Japonia 126.25.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 69.—, w Paryżu Fr. fr. 2275.—, przy tendencji mocnej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 9. 11. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 52.625, 6% poż. Dolarowa 57.—, 7% poż. m. Warszawy 80.50. Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 9. 11. Cynk 15½ — 9/16, 15 11/16 — ¾, cyna 188½ — 189, 187¼ — 187½, straits 193, ołów 16 1/16 — 3/16, 16 1/8 — 6/16, miedź 39 7/16 — 39½, 39 13/16 — 7/8 elektrolit 45½ — 45½, złoto 140.

„Należy zmobilizować siły polityczne przeciw nowej ustawie imigracyjnej"

Przemówienie Czertoka na konferencji Histadrutu

Tel Awiw, 9. 11. ŻAT. W Tel Awiwie otwarta dziś została pod przewodnictwem Dawida Remeza XXII doroczna konferencja Histadrutu. Obszerny referat wygłosił Czertok, podkreślając, że należy zmobilizować **siły polityczne i cały wpływ moralny przeciwko nowej ustawie imigracyjnej**, która zagraża najistotniejszym zdobyczom w zakresie praw imigracyjnych. Jednocześnie prowadzić należy walkę z każdą próbą dyskryminacji antyżydowskich. Dobrze są znane źródła, z których pochodzą te szkodliwe tendencje. Obecnie dbać się musi nie tylko o przyszłość, ale i o dzień dzisiejszy. Dłuższy okres przejściowy połączony jest z wielkim niebezpieczeństwem. Już dziś chcemy przyjąć lub odrzucić jakikolwiek plan, który będzie nam przedłożony. Każda zwłoka jest niebezpieczna.

Czertok ostrzega przed zbytnim optymizmem politycznym. Zaznacza się ruch w kierunku ugody z Arabami, lecz starania o pokój nie tworzą jeszcze samego pokoju. Kwestią najważniejszą jest, na jakiej podstawie pokój ten się opiera. Myśmy Arabom proponowali pokój jeszcze przed ogłoszeniem raportu Komisji Królewskiej. Wnioski nasze zostały odrzucone. **Żądamy od rządu konstruktywnego planu na czas najbliższy.** Kwestia bezpieczeństwa wysuwa się na plan pierwszy. Muszą być wzmocnione środki dla zabezpieczenia życia i mienia żydowskiego.

W końcu Czertok omówił różne prądy ideowe w polityce światowej i nawiązując do rocznicy rewolucji sowieckiej zaznaczył, że także rewolucja październikowa potwierdziła słuszność postulatów syjonistycznych.

Wielki pożar w Tel Awiwie

Jerozolima, 9. 11. ŻAT. Konsul brytyjski w Bejrucie odbył dziś dłuższą konferencję z zastępcą Wysokiego Komisarza, Buttershillem. Przedmiotem konferencji była działalność arabskich band terrorystycznych mających punkty oparcia w Syrii i Libanie.

W dzielnicy telawiwskiej Florentin wybuchł dziś olbrzymi pożar, pastwą którego padło mienie wartości 10.000 funtów.

Nowe radiostacje policyjne

Jerozolima, 9. 11. ŻAT. Z powodu ostrzeliwania patrolu wojskowego, wojsko przeprowadziło rewizje w szeregu wsi dookoła Tul Karem, aresztując 17 Arabów. Na wioski te nałożono kary zbiorowe. Komendant policji w Ber Szeba wezwał burmistrza, radnych i muzułmańskie duchowieństwo, aby przyczynili się do zachowania spokoju w mieście i w okolicy, w przeciwnym bowiem razie policja zastosuje najostrzejsze represje.

Celem ulepszenia policyjnej służby informacyjnej instaluje się obecnie nowe radiostacje w różnych częściach kraju. Ogółem policja dysponować będzie 70 stacjami.

Wzmocnienie garnizonu palestyńskiego

Jerozolima, 9. 11. ŻAT. Drugi batalion pułku Royal Ulster, który pierwotnie miał się udać z Anglii do Palestyny dnia 4 stycznia, otrzymał obecnie rozkaz wyruszenia już w dniu 19 bm. Wysłanie świeżego batalionu przyspieszone zostało celem szybszego zlikwidowania arabskich band terrorystycznych w Palestynie.

Ogłoszenie wyników badań nad mózgiem Józefa Piłsudskiego

Wilno, 9. 11. PAT. Instytut badania mózgu przy Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, pozostający, jak wiadomo, pod kierunkiem prof. M. Rosego, prowadzi od dłuższego czasu prace nad mózgiem J. Piłsudskiego. Zebrany starannie materiał badań, prowadzonych najnowszymi metodami naukowymi jest przygotowany do druku i wkrótce zostanie opublikowany. Podobno pierwsza część tej pracy ukaże się już w grudniu r. bież.

<>—

Wysiedlenie obywatela węgierskiego

Katowice, 9. 11. (K) Onegdaj wieczorem został przytrzymany na przejściu granicznym Łagiewniki—Wschód obywatel węgierski 36-letni inż. Ladysław Navratil, zam. ostatnio w Warszawie. Navratil straży granicznej wylegitymował się paszportem polskim wystawionym na nazwisko Aleksandra Benisa z Warszawy. Wobec tego, że fotografia Benisa nie odpowiadała powierzchowności Navratila, odprowadzono go do wydziału śledczego, gdzie ustalono, że paszport został sfałszowany. Dalej ustalono, że Navratil decyzją władz administracyjnych w Warszawie został wysiedlony z Polski i w Sopienicach uciekł z pociągu eskortującemu go policjantowi. Navratila odstawiono do Zebrzydowic, skąd wydalono go z granic R. P.

Śmierć pod kołami pociągu

Katowice, 9. 11. (K) Dziś rano na szlaku kolejowym Czerwionka—Rzędówka, pociąg osobowy zdążający do Rybnika najechał na Józefa Majcherczyka z Czerwionki, który szedł torem kolejowym z Leszczyn do Czerwionki. Majcherczyk poniósł śmierć na miejscu.

Groźny stan ofiar katastrofy balkonowej

Sosnowiec, 9. 11. (K) Stan ofiar katastrofy balkonowej w Sosnowcu uległ znacznemu pogorszeniu. Ciężko ranny Binem Ehrlich stracił wczoraj wieczorem przytomność i dotychczas jej nie odzyskał. Dwie córki Ehrlichów poddano dziś operacji. Stan ich jest b. poważny.

Działacz litewski Staszys skazany na 1 rok więzienia

Sąd uwolnił go od najpoważniejszych zarzutów

Wilno, 9. 11. PAT. W Sądzie Okręgowym zapadł dziś następujący wyrok w procesie Staszysa, działacza litewskiego:

Po rozpoznaniu sprawy Konstantego Staszysa, syna Antoniego i Elżbiety z Dudów, urodzonego na Litwie w dniu 16 sierpnia 1880 r., oskarżonego o to, że

1) w czasie od dnia 27 kwietnia 1936 r. do dnia 23 listopada tegoż roku w Wilnie bez zezwolenia komisji dewizowej, po przyjęciu ze skarbu państwa republiki litewskiej, związku wyzwolenia Wilna z siedzibą w Kownie, organizacyj litewskich z siedzibą w Ameryce i Litwie, wpłat w ogólnej sumie powyżej 300 tysięcy złotych w środkach płatniczych krajowych i zagranicznych, dokonał wypłat z ich polecenia litewskiemu t-wu dobroczynnemu w Wilnie w sumie powyżej 90 tys. zł., lit. t-wu św. Kazimierza w sumie powyżej 16 tys. zł., lit. t-wu „Rytas" w sumie powyżej 100 tys. zł., lit. t-wu rolniczemu powyżej 30 tys. zł., lit. t-wu naukowemu powyżej 15 tys. zł., lit. t-wu „Rytas" w Święcianach w sumie bliżej nieustalonej.

2) W czasie od dnia 27 kwietnia 1936 r. do dnia 24 czerwca 1937 r. w Wilnie z polecenia urzędniczki konsulatu litewskiego na Łotwie bez zezwolenia komisji dewizowej dokonał wypłat w Polsce: Antoniemu Prądkielewiczowi 25 litów, Władysławie Skórzakowej 70 zł., Bronisławowi Untulisowi 230 litów, Aldonie Łapińskiej 25 litów, Wandzie Gumowskiej 210 litów, Leopoldowi Szymkowiczowi 1500 litów, związkowi akademików 300 litów, ks. Taszkunasowi 600 litów, Janowi Maciejunowi 50 litów i 172 zł., studentowi Konopce 400 litów, Michałowi Selukowi 50 litów, Michalinie Żukowej 179 zł., Władysławowi Suzedelowi 86 zł. 60 gr., Władysławowi Witkowskiemu 1695,60 litów, Bolesławowi Stankiewiczowi i Ksaweremu Sokołowskiemu sumy bliżej nieustalone czyli o czyny, przewidziane w art. 8 ust. 2 dekretu dewizowego

3) W dniu 19 września 1936 r. w Wilnie bez zezwolenia komisji dewizowej pożyczył Michałowi Birzyszce, jako cudzoziemcowi, zam. na Litwie, 100 litów, wypłacając je w dniu 28 października 1936 r. z jego polecenia Franciszkowi Razmukowi, czyli o czyn przewidziany w art. 1 ust. 2 dekretu dewizowego.

4) Od dnia 3 lipca do dnia 23 listopada 1936 r. w Wilnie bez zezwolenia komisji dewizowej dopuścił się w handlu złotem przez sprzedaż złotych monet rosyjskich oraz zamianę tych monet na inną walutę, czyli o czyn przewidziany w art. 6 tegoż dekretu

i uznając winę oskarżonego Staszysa co do dokonania przez niego przestępstwa opisanego w pkt. 3 oraz czynów przestępnych, dotyczących wypłaty z polecenia obcokrajowców A. Prądkiewiczowi, Wl. Skórzakowej, Br. Untulisowi, A. Łapińskiej, L. Szymkowiczowi, ks. Taszkunasowi, studentowi Konopce, zw. akademików, M. Selukowi oraz Janowi Maciejunowi z tym, iż w tym wypadku wina oskarżonego dotyczy li tylko wypłaty im 50 litów, **za udowodnioną,** zaś co do pozostałych wypłat, wymienionych w tymże pkt. 2-gim, **za nieudowodnioną,** jak również uznając za nieudowodnioną winę dokonania przez oskarżonego przestępstw opisanych w punktach 1 i 4 konkluzji aktu oskarżenia

orzekł skazać Konstantego Staszyca **za przestępstwa**, opisane w pkt. 3 na 8 (osiem) miesięcy więzienia i 5.000 złotych grzywny oraz **za przestępstwa**, opisane w punkcie 2-im, na jeden rok więzienia i 5.000 złotych grzywny — wobec zbiegu przestępstw, **skazać Konstantego Staszyca na łączną karę jednego roku więzienia i 10.000 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności wyżej wymienionej grzywny na 6 miesięcy więzienia, na poczet kary pozbawienia wolności zaliczyć skazanemu areszt tymczasowy od dnia 23 czerwca do dnia 9 listopada 1937 r. Tytułem opłaty sądowej pobrać od oskarżonego 1.040 zł oraz zasądzić od niego wszystkie koszty postępowania.**

O dowodach rzeczowych zostanie powzięte osobne postanowienie.

Wyżej wymienionego Konstantego Staszyca z oskarżenia go o czyny przestępne opisane w punktach 1 i 4 oraz z dokonania wypłat, opisanych w punkcie 2: W. Gumowskiej, M. Żukowej, W. Suzedelowi, W. Witkowskiemu, B. Stankiewiczowi, K. Sokołowskiemu oraz 172 zł. I. Maciejunowi — uniewinnić.

Do złożenia kaucji przez oskarżonego w sumie 10.000 zł sąd postanowił utrzymać w mocy areszt zapobiegawczy.

Po ogłoszeniu wyroku prokurator zapowiedział apelację.

Plebiscyt na U. J. K. zawieszony

Lwów, 9. 11. (B) Plebiscyt na uniwersytecie, który od pierwszej chwili odbywał się w atmosferze gorącej, został dziś na mocy zarządzenia rektora Kulczyńskiego zawieszony. Rektor wezwał studentów, aby niezłożone dotychczas oświadczenia w sprawie zajmowania miejsc w salach wykładowych przesłali do rektoratu pocztą do dnia 13 bm. Termin składania deklaracji został przeto przesunięty o 3 dni.

Po ukazaniu się tego zarządzenia woźni uniwersyteccy zaczęli usuwać z gmachu znajdujące się tam grupy młodzieży. Zarządzenie rektora okazało się konieczne z tego powodu, gdyż powszechne głosowanie na uniwersytecie przemieniło się w nieustanne wiecowanie, a przeciwnicy młodzieży wszechpolskiej byli systematycznie przez bojówki endeckie bici. Gdy dziś woźni poczęli usuwać młodzież z gmachu, niebawem większa grupa endeków wtargnęła spowrotem do gmachu. W tym samym czasie członkowie związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej rozrzucali ulotki nawołujące do bojkotowania ankiety ławkowej. Studenci wszechpolscy napadli na młodzież socjalistyczną, a starcia przeniosły się na ulicę. Kilku studentów zostało dotkliwie pobitych, a główna brama wejściowa uniwersytetu uszkodzona. Zajścia zlikwidowała policja przybyła na miejsce autem pościgowym.

Następnie grupa młodzieży wszechpolskiej udała się pod gmach W. S. H. Z., gdzie demonstranci przy pomocy drabiny dostawionej do okien wtargnęli do wnętrza gmachu. Pod osłoną policji studenci żydowscy opuścili lokal Wzajemnej Pomocy. Jeden student żydowski został pobity. Demonstranci, rozprószeni przez policję, ruszyli w stronę Akademii Medycyny Weterynaryjnej, wybijając po drodze szyby w kilku sklepach żydowskich. W drodze powrotnej grupa młodzieży wszechpolskiej spowodowała awanturę z młodzieżą demokratyczną obok Kawiarni Wiedeńskiej. Policja zatrzymała dwóch uczestników zajść. Zaznaczyć należy, że w ankiecie plebiscytowej bierze również udział 800 członków wydziału teologicznego, chociaż, jak wiadomo, na wydziale teologicznym kwestia żydowska nie istnieje.

Dziś ukazało się oświadczenie polskiej akademickiej młodzieży ludowej protestujące przeciwko ankiecie ławkowej. W oświadczeniu tym młodzież ludowa stwierdza m. i., że napaści dokonywane przez bojówki endeckie są jeszcze jednym dowodem nienawiści, z jaką odnoszą się faszyści i młodzież wszechpolska do synów chłopskich, którzy mimo rozlicznych trudności zdołali dostać się na wyższe uczelnie. Napaści te są tylko przedłużeniem terrostycznej działalności rozwijanej od lat przez „narodowców". Z napaści tych widzimy — głosi dalej deklaracja — że

PAŁKI I KASTETY SKIEROWANE DOTYCHCZAS PRZECIWKO STUDENTOM ŻYDOWSKIM GODZĄ W ODPOWIEDNIEJ CHWILI WE WSZYSTKICH STUDENTÓW POLAKÓW, którzy ośmielą się inaczej myśleć niż bojówki endeckie. Zwracamy się do ogółu polskiej młodzieży akademickiej i całego społeczeństwa o osądzenie postępowania wszechpolaków i o poparcie naszego stanowiska.

Na politechnice odbyło się dziś posiedzenie senatu. Mimo ożywionej dyskusji żadnych uchwał nie powzięto, a wykłady są dalej zawieszone.

Z serii oszczerstw „ABC"

Warszawa, 9. 11. (A) Odbyło się zebranie związku robotników metalowych, grupującego robotników polskich i żydowskich. Na zebraniu tym, m. in. omówiony był artykuł ABC z dnia 27 ubiegłego miesiąca, który donosił, że w czterech fabrykach metalowych fabrykanci żydowscy potrącili robotnikom polskim za 4 godziny, podczas których nie pracowali w dzień strajku protestacyjnego żydostwa polskiego. Przedstawiciele robotników polskich owych 4-ch fabryk kategorycznie oświadczyli, że jest to oszczerstwo. Robotników polskich nikt nie zmuszał do strajku, a strajkowali jedynie dla wyrażenia solidarności z robotnikami żydowskimi, protestując przeciwko średniowiecznemu ghettu. Zaznaczyli wreszcie, że fabrykanci żydowscy zaatakowani przez ABC pozwolili im na odpracowanie tych 4 godzin w czasie nadkontyngentowym za co otrzymali wynagrodzenie o 25 procent wyższe od normalnego. Zebranie zakończyło się przyjęciem ostrej uchwały przeciwko antysemityzmowi i przeciwko metodom stosowanym przez ABC.

Pogrzeb Bolesława Leśmiana

Warszawa, 9. 11. PAT. Dziś złożone zostały na wieczny spoczynek zwłoki znakomitego poety akademika literatury śp. Bolesława Leśmiana.

Po nabożeństwie odbyło się wyprowadzenie zwłok na cmentarz, gdzie nad otwartą mogiłą żegnali zmarłego: w imieniu Polskiej Akademii Literatury oraz jako osobisty przyjaciel zmarłego Zenon Przesmycki (Miriam), oraz z ramienia oddz. warszaw. zw. zawod. literatów polskich Roman Kołowiecki.

Na mogile złożono wiele wieńców i kwiatów, m. in. wieniec od Polskiej Akademii Literatury.

Powódź ulotek na wyższych uczelniach warszawskich

Warszawa, 9. 11. (A). Na wyższych uczelniach był dziś prawdziwy zalew ulotek. Kolportowano jednocześnie ulotki wydane przez Wici, przez ONR i przez młodych Stronnictwa Narodowego. Ulotki Młodych Stronnictwa Narodowego, które wzywały do pikietowania w ciągu dnia jutrzejszego sklepów żydowskich w śródmieściu, zostały skonfiskowane przez komisariat rządu. Zatrzymano kilku kolporterów u których znaleziono większą ilość skonfiskowanych ulotek. Ulotki ONR wzywały do „odpowiedniego" uczczenia jutrzejszej rocznicy zgonu Wacławskiego przez wzmocnienie akcji antyżydowskiej na terenie wyższych uczelni. Ulotki te zawiadamiały także, że ONR postanowiła nie brać udziału we wspólnej manifestacji, jaka odbędzie się w dniu 11 bm. w Warszawie. Jednocześnie dowiadujemy się, że także sekcja Młodych Stronnictwa Narodowego postanowiła nie brać udziału w święcie państwowym.

W szkole Głównej Zgromadzenia Kupców studenci endeccy przystąpili do blokady gmachu na znak protestu przeciwko stanowisku dyrektora szkoły, który kategorycznie odmówił wprowadzenia ghetta. W związku ze stałymi awanturami i zajściami na terenie szkoły handlowej im. Bruna kuratorium warszawskie rozpatruje obecnie sprawę całkowitego zlikwidowania tej szkoły.

Rudroff skazany na przeszło półtora miliona grzywny

Lwów, 9. 11. (B) Dziś zakończyła się rozprawa odwoławcza Stanisława Rudroffa, właściciela majątku Brody, zasądzonego na grzywnę 4 i pół miliona zł. za nadużycia podatkowe. Sąd Okręgowy zniżył Rudroffowi grzywnę do 1,651,335 zł. oraz zasądził go na koszta sądowe w kwocie 234,580 zł. Zaznaczyć należy, że w ubiegłym tygodniu dwa majątki Rudroffa zostały zlicytowane.

Zamach na marsz. Woroszyłowa

Berlin, 9. 11. (B). Jak donosi „B. Z. am Mittag" dokonano zamachu na marsz. Woroszyłowa, kiedy udawał się konno na uroczystości z okazji 20-lecia rewolucji. Jedna z kul utkwiła w siodle. Marsz. Woroszyłow nie odniósł żadnych ran. Sprawcy zamachu nie zdołano dotychczas ująć.

Wiadomości z kraju

— Na dzień 19 bm. zwołane zostało posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej, która zajmie się na specjalnym posiedzeniu projektem reformy ustroju palestry. Przedmiotem obrad będzie m. in. projekt podzielenia adwokatów na kategorie adwokatów i mecenasów.

— Krążą pogłoski, że w najbliższych dniach kurator Musioł zostanie odwołany a na jego miejsce zostanie mianowany p. Ambroziewicz z kuratorium warszawskiego.

— W bieżącym tygodniu transmitowane będą przez radio trzy przemówienia członków rządu. W piątek minister opieki społecznej Zyndram-Kościałkowski, który kieruje tegoroczną akcją pomocy zimowej wygłosi przemówienie p. t. „Przyszłość nasza w powszechnym zatrudnieniu". W sobotę z okazji otwarcia kongresu kupiectwa przemówienia wygłoszą wicepremier Kwiatkowski i minister Roman.

— Prezydium zarządu głównego Stronnictwa Narodowego wydało wszystkim podległym sobie instancjom polecenie, dotyczące udziału Stronnictwa Narodowego w uroczystościach 11 listopada. Prezydium zarządu głównego, pragnąc zamanifestować swe uczucia dla armii w sposób jak najbardziej serdeczny, poleciło zarządom okręgowym i powiatowym, aby w dniu 11 listopada wzięły udział w nabożeństwach na intencję wojska polskiego, zorganizowało manifestacje na cześć defilujących oddziałów wojskowych i urządziło uroczyste zebrania poświęcone armii i sprawie obrony narodowej.

Demonstracyjny wyjazd Litwinowa z Brukseli

Londyn, 9. 11. PAT. Litwinow wyjechał z Brukseli do Moskwy. Agencja Reutera donosi, iż ten nagły wyjazd sowieckiego komisarza spr. zagranicznych w kołach politycznych jest komentowany jako wyraz niezadowolenia wobec dążności wykluczenia Sowietów i pozbawienia ich roli, jaką odgrywały na konferencji, czy też w ściślejszym komitecie pojednawczym. Drugi delegat sowiecki Potemkin pozostaje w Brukseli, jest jednakże możliwe, iż cała delegacja może być wycofana.

Wielki światowo-polityczny trójkąt

Hitler o układzie włosko-niemiecko-japońskim

Monachium, 9. 11. PAT. W przemówieniu wygłoszonym w historycznej piwnicy „mieszczańskiego browaru" do starej gwardii partyjnej kanclerz Hitler oświadczył m. in.: „Niemcy przestały być osamotnione. Mamy radosną pewność, że izolacja, która przez 15 lat była udziałem Niemiec, należy już do przeszłości. Stało się to nie przez udział Niemiec w małoznaczących związkach narodów, lecz przez znaczenie które Niemcy sobie same zdobyły. Ze znaczenia tego wynikło dla nas nawiązanie nowych stosunków, które nie mieszczą się może w ideologii Ligi Narodów. Pokrywają się one jednak z naszymi interesami, a także interesami innych narodów, które te stosunki z nami nawiązały. Najpewniejszą gwarancją tego rodzaju stosunków są nie puste frazesy, lecz trzeźwa i jasna świadomość ich celowości. W zrozumieniu tej celowości zjednoczyły się dziś trzy narody. Początkowo była to oś europejska, która przekształciła się następnie w wielki światowo-polityczny trójkąt. Przekonany jestem, że usiłowania naszego starego przeciwnika szerzenia zamętu w całym świecie, napotkają na tym większe trudności im silniejszym stanie się ten trójkąt. W skład jego nie wchodzą bowiem trzy bezsilne organizmy, lecz trzy państwa gotowe z całą stanowczością bronić swych praw i życiowych interesów. Jak bardzo naród niemiecki jest zwolennikiem tej polityki, tego mieliśmy przed niewielu tygodniami wymowny dowód, gdy wielki reprezentant jednego z tych zaprzyjaźnionych narodów odwiedził po raz pierwszy Niemcy".

Scisłe porozumienie angielsko-amerykańskie

Londyn, 9. 11. PAT. Neville Chamberlain, przemawiając na dorocznym bankiecie Lorda Majora Londynu oświadczył m. in., że celem rządu jest zapewnienie rozejmu w konflikcie chińsko-japońskim drogą częstych przedstawień, czynionych obu stronom a równocześnie pozostawanie w ścisłym kontakcie z innymi zainteresowanymi rządami, a w szczególności ze St. Zjedn. Na nieszczęście wysiłki te dotychczas nie powiodły się. Współpracę St. Zjedn. na konferencji brukselskiej uważamy za pierwszy krok niezwykle cenny na drodze do urzeczywistnienia życzenia prezydenta Roosevelta, wyrażonego w Chicago co do zgodnego wysiłku narodów kochających pokój, na rzecz świętości traktatów i regulowania sporów środkami pokojowymi. Jesteśmy przekonani — zakończył premier — że najściślejsze porozumienie i najpewniejsza wspólność celów między obu naszymi narodami przyczyni się wiele do pomożenia sprawie, na której rzecz przemawiał Roosevelt i która jest również najbliższa naszym sercom.

Policja wpadła na trop morderców w Kiriath-Anawim

Jerozolima, 9. 11. ŻAT. Oficjalnie komunikują, że przy pomocy psów policyjnych policja wpadła na trop morderców z Kiriath Anawim we wsi arabskiej Jalu, gdzie w trzech domach znaleziono 3 pociski karabinowe tego samego kalibru, jakie znaleziono na miejscu zbrodni. Trzech Arabów aresztowano.

W związku z wstrząsającą zbrodnią terrorystów arabskich w Kiriat Anawim otrzymujemy od ŻAT-nej następujące sprostowanie:

Z powodu podwójnego nazwiska jednego z zamordowanych a mian. Bar Giora (Baumgarten) poprzednia depesza o masowym mordzie w Kiriat Anawim została błędnie zrozumiana, jakoby zabitych zostało 6 chaluców. W istocie zamordowano 5-ciu chaluców a mian.: Mojżesza Bar Giorę (Baumgartena), Arie Morduchowicza, Arona Oliszewskiego, Jehoszua Tuchowskiego i gafira Izaka Migdala.

Demarche sowieckie w Warszawie?

Warszawa, 9 .11. PAT. W związku z wiadomością, podaną przez Agencję Havasa o rzekomej interwenji sowieckiego charge d'affaires p. Winogradowa u p. ministra spraw zagr. Becka, w toku której p. Winogradow miał jakoby oświadczyć, że rząd sowiecki uważałby przystąpienie Polski do paktu niemiecko-włosko-japońskiego, jako akt wrogi w stosunku do siebie — Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, gdyż tego rodzaju demarche nie miało miejsca.

Interwencja taka byłaby zupełnie bezprzedmiotowa, biorąc pod uwagę, że rząd polski kieruje się w swoich posunięciach jedynie wymaganiami polskiej racji stanu.

Projekt rozporządzenia o prowadzeniu przemysłu gospodniego

Samorząd gospodarczy otrzymał do zaopiniowania projekt rozporządzenia, regulującego prowadzenie przemysłu gospodniego, który przewiduje, że przemysł ten może być prowadzony pod nazwą hotel, pensjonat itd. Na prowadzenie przemysłu gospodniego należy uzyskać koncesję, którą wydają władze przemysłowe po zaciągnięciu opinii właściwej izby przemysłowo-handlowej. Poza tym projekt określa warunki, jakim muszą odpowiadać przedsiębiorstwa przemysłu gospodniego w poszczególnych kategoriach miejscowości, by móc uzyskać koncesję. Izby przemysłowo-handlowe ustosunkowały się do omawianego projektu pozytywnie.

Kronika telegraficzna

— W procesie członków redakcji „Naszego Przeglądu" zapadł następujący wyrok: Wadyas został skazany na 2 miesiące, a Rosenzweig na jeden miesiąc więzienia.

— Lord Hartington, podsekretarz stanu do spraw dominiów, odpowiadając na intepelację w Izbie Gmin oświadczył, iż nie wymieniono żadnej korespondencji, ani nie nawiązano żadnych specjalnych rozmów pomiędzy ministerstwem dominiów a rządami dominialnymi na temat pretencyj niemieckich, dotyczącychh zwrotu ich byłych kolonij.

— Bułgarska prasa królewska, która pierwotnie zamierzała zakończyć swój pobyt w Anglii w dniu wczorajszym, postanowiła przedłużyć go jeszcze o kilka dni.

— Norman Davis odbył w Brukseli dłuższą rozmowę z min. Edenem. Dotyczyła ona ewentualnego wyłonienia komitetu wykonawczego konferencji mocarstw zainteresowanych w sprawach Pacyfiku. Zwrócono również uwagę na pogłoski jakie ukazały się za granicą o przygotowanej rzekomej wspólnej reakcji Stanów Zjednocz., Anglii i Związku Sowieckiego przeciwko antykomunistycznemu paktowi rzymskiemu. W kołach amerykańskich zbliżonych do konferencji twierdzą, iż pogłoski te są najzupełniej bezpodstawne i „śmieszne tendencyjne".

— Przewodniczącym belgijskiej izby deputowanych został ponownie wybrany Kamil Huymans, członek belgijskiej partii socjalistycznej.

— Parlament kataloński uchwalił 48 głosami przeciw jednemu przedłużenie mandatu prezydenta Companysa. Za odpowiednim wnioskiem w tej sprawie wypowiedziały się i lewica katalońska, partia socjalistyczna i unia republikańska, przeciw zaś głosował jedyny deputowany katalońskiej unii demokratycznej, reprezentujący grupę katolików katalońskich.

— Syn premiera Japonii, Fumikata Konoye, przybył wczoraj w towarzystwie ambasadora Japonii Saito do Waszyngtonu celem wręczenia prezydentowi Rooseveltowi osobistego pisma swego ojca. Fumikata Konoye studiuje obecnie na uniwersytecie w Princenton. Treść pisma ks. Konoye nie jest jeszcze znana.

Młodzież żydowska na rzecz odbudowy Palestyny

Warszawa, 9. 11. (A). Na dzień jutrzejszy Keren Kajemeth ustanowił dzień młodzieży żydowskiej na rzecz odbudowy Palestyny. W godzinach wieczornych odbędzie się w „Nowości" przedstawienie dla młodzieży, po którym Natan Bystrycki wystąpi z wielkim przemówieniem do młodzieży żydowskiej. Na czwartek zwołano wielką konferencję organizacji młodzieżowych na rzecz Keren Kajemeth. W konferencji będą brały udział komitety centralne syjonistycznych organizacji młodzieżowych w Polsce.

Kronika krakowska

Rehabilitacja dwóch kupców żydowskich

Ciekawy epilog afery śledziowej, której nie było

Dnia 23 marca 1937 zgłosił się w V Komisariacie P. P. w Krakowie niejaki Jan Tuchowski, pracujący w firmie Gross i zeznał, że w czasie kłótni z właścicielem firmy Chaimem Grossem, ten miał się wyrazić do niego: „Ty polska świnio"! Kiedyindziej znów miał do niego mówić o polskich urzędnikach, że są złodziejami, nadto w czasie Wielkiego Tygodnia miał Gross wynająć kogoś do sprzedaży zepsutych śledzi na rynku podgórskim, w końcu zeznał, że Grossowie ojciec i syn fałszują marynaty śledziowe, dodając do nich zamiast cukru sacharynę i takie śledzie dostarczają wojsku.

W wyniku wszczętych dochodzeń, a w szczególności na podstawie otrzymanej ekspertyzy stwierdzającej sacharynę w beczkach z śledziami, postawiono właściciela wytwórni śledzi Chaima Grossa, człowieka 70-letniego przed Sąd pod zarzutem fałszowania środków spożywczych, a wraz z nim jego syna, który w ogóle z wytwórnią nie miał nic wspólnego i prowadził w innym nawet domu samodzielnie sklep z śledziami.

Dochodzenia o rzekomą obrazę narodu zostały przez Prokuratora Sądu Okręgowego umorzone wobec oczywistej bezpodstawności podejrzeń, a również umorzono z tej samej przyczyny dochodzenia w sprawie sprzedaży zepsutych śledzi na rynku Podgórskim.

Również władze wojskowe umorzyły dochodzenia wobec stwierdzenia faktu, że dostarczone śledzie były świeże i dobre.

Na rozprawie przed Sądem I instancji bronił się oskarżony Chaim Gross tym, że jeśli znaleziono sacharynę w beczkach z śledziami, to dorzucił ją z zemsty wyrzucony robotnik, który zrobił doniesienie, on też podrzucił paczkę sacharyny znaleziona w komórce.

Sąd I instancji oparł się tylko na ekspertyzie Urzędu Zdrowia, oddalił wszelkie wnioski dowodowe oskarżonych i zasądził obu oskarżonych na karę aresztu przez 4 miesiące bez zawieszenia i karę grzywny po 500 zł z zamianą na dalsze 2 miesiące aresztu.

Od tego wyroku odwołali się obaj oskarżeni, wnosząc o zasięgnięcie dowodu z wywiadu w Izbie Handlowej na fakt, że śledzie badane nie były sfałszowanym środkiem żywności.

Sąd apelacyjny przychylił się do tego wniosku i rozprawę odroczył.

W dniu wczorajszym odbyła się dalsza rozprawa, na której odczytano pismo Izby, nadto zaś obrońca oskarżonych przedłożył Sądowi ciekawy dokument stwierdzający omylność ekspertyz miejskiego Urzędu Zdrowia.

Otóż przeprowadzono przy pomocy notariusza próbę, polegającą na tym, że notariusz na żądanie strony przesłał ten sam produkt żywnościowy rozcięty przez niego na dwie połowy — jedną Urzędowi Zdrowia przy Zarządzie Miejskim, a drugą Państwowemu Zakładowi analiz — i obie ekspertyzy wypadły wręcz sprzecznie do siebie, co stwierdzone zostało dokumentem rejentalnym.

Po przeprowadzeniu dalszych dowodów i wywodach stron, wydał sędzia dr Frey wyrok, **mocą którego obaj oskarżeni zostali zupełnie uniewinnieni.**

Oskarżał prokurator dr Stawarski, bronił dr Bronisław Frühling.

W związku z aferą powyższą należy zaznaczyć, że prasa żydożercza rozpętała dokoła tej sprawy istną kampanię żydożerczą. Ciekawe, czy teraz po całkowitej rehabilitacji oskarżonych, prasa ta odwoła swoje bezpodstawne zarzuty?

ODEZWA PREZYDIUM POLSKIEGO ZWIĄZKU WYDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM DO WYDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM

Nadchodzi nowa zima, okres ciężkiej troski dla tych wszystkich, którzy pozbawieni są pracy. Wprawdzie rok ostatni poważnie zmniejszył ich zastępy, ale mimo to są jeszcze w kraju krocie ludzi, dla których zima oznacza ponure widmo nędzy, głodu i chłodu.

Najwyższe czynniki w Państwie zainicjowały więc wznowienie działalności Ogólnopolskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

W roku ubiegłym społeczeństwo polskie, należycie rozumiejąc swe obowiązki, dało czynny wyraz wspaniałej i wydatnej ofiarności na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Koniecznością jest, aby społeczeństwo i w roku bieżącym równie wydatnie okazało swe współdziałanie Obyw. Komitetowi Zimowej Pomocy.

Prasa polska zawsze czujna i ofiarna, gdy chodzi o ważne potrzeby społeczne, musi w całej pełni wykonać swój obowiązek obywatelski, jak najgorręcej zagrzewając miliony swych czytelników do wydatnej i szybkiej ofiarności na pomoc zimową.

Wzywamy całą prasę polską do podjęcia i kontynuowania w ciągu całej zimy jak najenergiczniejszej akcji propagandowej na rzecz Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym działającego pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza Armii Polskiej.

Prezydium Rady i Zarządu Głównego
Pol. Związku Wydawców Dzienników i Czasopism
Warszawa, dn. 8. listopada 1937 r.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE P. K. O. W PAŹDZIERNIKU 1937 R.

W miesiącu październiku wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających, wykazują dalszy znaczny wzrost.

Stan wkładów zwiększył się o 4.680.927 zł, osiągając na dzień 31. 10. br. sumę zł. 741.749.444.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się bardzo znacznie liczba oszczędzających w P. K O. W ciągu października b r. P. K. O. wydała 117.142 nowych książeczek oszczędnościowych. Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych wynosiła na dzień 31 listopada 1937 r ogółem 2.772.268.

Kraków w przede dniu „Święta Niepodległości"

Tegoroczne uroczystości „Święta Niepodległości" zapowiadają się w Krakowie niezwykle okazale. Bogaty program obchodów, przygotowanych przez Komitet Obywatelski, szkoły oraz poszczególne organizacje i związki będzie niewątpliwie dobitnym wyrazem serdecznych patriotycznych uczuć ludności Krakowa. W uroczystościach tych obok armii wezmą udział wszystkie warstwy społeczeństwa krakowskiego.

Do szczególnie ważnych punktów programu tegorocznych uroczystości należeć będzie wielka ogólna manifestacja społeczeństwa krakowskiego, która odbędzie się dziś, we środę 10 b. m. na Rynku od strony ul. Szewskiej. Hasło do rozpoczęcia manifestacji dadzą hejnały trąbione ze szczytu wieży mariackiej o godz. 18.15. Równocześnie wkroczą na rynek orkiestry wojskowe, cywilne i szkolne, które ustawią się wokół popiersia Marszałka J. Piłsudskiego, ustawionego na osi gmachu Sukiennic od ul. Szewskiej. Dostojne pomniki i budowle historyczne rynku zajaśnieją w tym momencie blaskiem reflektorów.

Okolicznościowe przemówienie wygłosi z przygotowanej trybuny wiceprezydent m. Krakowa dr Stan. Klimecki, poczem przy dźwięku orkiestr Chór Legionowy zaintonuje hymn państwowy, który podjęty zostanie przez ogół zebranej publiczności.

Komitet Obywatelski przypomina właścicielom realności, że wszystkie domy na obszarze miasta winny być z okazji Święta Niepodległości możliwie najokazalej przybrane chorągwiami o barwach państwowych i miejskich. Chorągwie winny być wywieszone już dziś we środę 10 bm. w godzinach porannych, usunięte zaś winny być w piątek, 12 bm. rano.

Zarząd Miejski w Krakowie podaje do wiadomości PT. Kupców, że w dniu 11 bm. jako w dniu obowiązującego ustawowo święta państwowego wszystkie sklepy i lokale handlowe na obszarze miasta winny być przez cały dzień zamknięte, stosownie do norm obowiązujących przy każdym innym święcie.

Niemniej jednakowoż jest pożądanym, aby PT. Kupcy zechcieli pozostawić odsłonięte okna wystawowe i umieścić w nich specjalne dekoracje, złożone z draperyj w barwach państwowych, godeł i emblematów, popiersi i portretów Najwyższych Osobistości Państwa.

11 listopada -- wolny od pracy

Urząd Wojewódzki w Krakowie zwraca uwagę, że po myśli ustawy z dnia 23 IV. 1937 r. (Dz. U. R. P. nr 33 poz. 255), dzień 11 listopada jest jako uroczyste święto niepodległości — dniem wolnym od pracy.

W związku z tym do dnia 11 listopada mają zastosowanie postanowienia art. 10 ustawy z dn. 18 XII. 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. nr 2 poz. 7).

Nabożeństwa w dniu Święta Niepodległości

W dniu Święta Niepodległości odprawione będą nabożeństwa: w Świątyni Postępowej o godz. 9 przedpoł., w Starej Synagodze o godz. 9.30 przedpoł. i w domu modlitwy w Podgórzu (Brodzińskiego 10) o godz. 7.45 rano.

* * *

Dla uczczenia święta Niepodległości odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 20 Uroczysta Akademia w salach Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski w Krakowie, Rynek gł. 12 II p.

* * *

Warszawa, 9. 11. PAT. Dnia 11 bm., jako w dzień święta Niepodległości, kasy i biura P. K. O. będą nieczynne.

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Lazerówna Debora, Miodowa 22, tel. 169-43, Herzog Jakub, Lea 4, tel. 118-02, Singer Henryk, Sarego 19, tel. 169 09, Dornfeld Henryk, Grodzka 50, tel. 164-85.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Kalwaryjska 27.

UCZONY BELGIJSKI W KRAKOWIE

Profesor Uniwersytetu Brukselskiego Frans van Kalken na zaproszenie Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego wygłosi w piątek 12 bm. w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego o godzinie 18-tej, odczyt p. t. „Les origines de la Nationalité Belge".

W odczycie tym prelegent poruszy tematy dziejowej przyjaźni polsko-belgijskiej i przyporani o wpływie Powstania Listopadowego na losy niepodległości Belgii. Wstęp wolny.

AKADEMIA KU CZCI ALFREDA ADLERA

W dniu 4 bm. odbyła się staraniem Towarzystwa Psychologiczno - pedagogicznego w Krakowie w lokalu stowarzyszenia „Bnei-Brith (Solidarność)" w Krakowie uroczysta akademia ku czci błp. prof. Alfreda Adlera, wielkiego psychologa i lekarza duszy ludzkiej.

Po zagajeniu przez dra S. Stendiga przemawiali kolejno: dr Maksymilian Blassberg nt. „Adler jako lekarz", dr Emil Schinagel nt. „Adler jako człowiek", dr Samuel Stendig nt. „Adler jako psycholog i pedagog", dr Artur Schinagel nt. „Adler a współczesna kultura" i drowa Zofia Glassnerowa nt. „Wspomnienia o Adlerze".

Prelegenci starali się bądź przedstawić sylwetkę wielkiego zmarłego na tle osobistych wspomnień, bądź też uwydatnić treściwie najważniejsze cechy jego nauki i jej znaczenie dla ludzkości. Uroczystość ta pozostawiła na obecnych głębokie wrażenie.

„PROFESOR GIMNAZJALNY SKARŻY „I. K. C."

Adw. dr Bertold Rappaport, jako pełnomocnik Spółki Wydawniczej „Kurier" S. A. w Krakowie, nadsyła nam po myśli § 19 ust. pras. z dnia 17 grudnia 1862 r. Dz. Praw Państwa z r. 1866 nr. 6 następujące sprostowanie zamieszczonej w nr. 305 „Nowego Dziennika" z dnia 6 listopada 1937 r. na str. 13, treści notatki p. t. „Profesor gimnazjalny skarży „IKC", a mianowicie:

Nieprawdą jest, by Longin Lam, przesyłając redaktorowi IKC pewne wiadomości, dotyczące nacjonalistów niemieckich na Pomorzu, zastrzegł sobie w odnośnym liście, że wiadomości te nie mogą być publikowane w prasie.

Natomiast prawdą jest, że p. Longin Lam przesyłając odnośny list nie zastrzegł sobie, by wiadomości tych nie publikowano w prasie, a zastrzegł jedynie, by przy ich publikowaniu nie wymieniono jego nazwiska jako informatora.

Prawdą wreszcie jest, że redaktor IKC ogłaszając powyższe wiadomości, zastosował się lojalnie do tego życzenia p. Lama i nie ujawnił jego nazwiska przy ogłoszeniu nadesłanych mu informacyj.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK MOTOCYKLOWY

Wczoraj o godzinie 17-tej została potrącona przez motocykl na zbiegu ulic Dietlowskiej i Starowiślnej, przechodząca przez jezdnię, 60-letnia staruszka Sara Reich, zamieszkała przy ul. Dietla 57. Nieszczęśliwa doznała złamania podudzia, oraz ogólnych potłuczeń, zaś nieuczciwy motocyklista zbiegł.

Zawezwane Pogotowie Ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło ofiarę wypadku do szpitala.

NIEUDAŁY RABUNEK

Do mieszkania właścicielki piekarni, Chany Birenbaum w Brzesku Nowym (miechowskie) wtargnęło nocy wczorajszej po wyłamaniu drzwi dwóch sprawców w celach rabunkowych. Z powodu wszczętego przez Birenbaumową alarmu złodzieje zbiegli nic nie zabrawszy, przed tym jednak pobili Birenbaumową i jej syna. Policja ujęła obydwu sprawców napadu, mianowicie Jana Słowaka i Bronisława Goldyna z Brzeska Nowego, którzy osadzeni zostali w areszcie w Proszowicach.

—<>—

ŚWIAT PRACY W AMERYCE

Dziś o godz. 19.30 odbędzie się w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 odczyt dyr. mgra Mieczysława Lewińskiego p. t. „Świat Pracy w Ameryce. Wrażenia z wycieczki po Stanach Zjednoczonych". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

—<>—

— **WIECZÓR AUTORSKI IRMY KANFER** odbędzie się w sobotę, 13 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Żyd. Tow. Teatralnego, Stolarska 9. Słowo wstępne wygłosi p. Juliusz Bronner. Artystka dram. p. Runa Wellnerowa recytować będzie najnowsze utwory poetki.

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 9. 11. Kawa Rio nr. 7 7 3/8 (7 3/8), Kawa Santos nr. 4 9 5/8 (9 1/4), grudź. 4.80 (4.78), marz. 4.64—4.68, Kakao 5 13/16 (5 13/16), grudź. 5.75 (5.65), stycz. 5.75 (5.66)

BAWEŁNA

NOWY JORK, 9. 11. 8.00 (7.97), grudź. 7.85—7.88 (7.82—7.82), stycz. 7.85—7.85 (7.80—7.80)

KORZENIE

LONDYN, 9. 11. Tapioka Fair iits.-grudź. 14.75, Pieprz czarny 3.00, Pieprz Singapore list.-grudź. 2.87, Goździki Zanzibar list.-grudź. 7.81, Papryka cif list.-grudź. 69.

DEWIZY

PARYŻ, 9. 11. Londyn 147.10, Nowy Jork 2935.50, Zurich 681.00, Amsterdam 1629.50, Berlin 1192.

LONDYN, 9. 11. Nowy Jork 5.0097, Paryż 147.04, Berlin 12.387, Amsterdam 9.0231, Zurich 21.5775.

EFEKTY

NOWY JORK, 9. 11. American Car 85.75 (87.25), American Car et Foundry 19.75 (20.00), Am. Tobacco 72.75 (72.00), Chrysler 67.62 (67.25), Douglas Aircraft 32.00 (31.00), Fisk Rubber 6.50 (6.75), Eastman Kodak 154.00 (155.00), General Electric 38.25 (38.00), General Motors 39.12 (38.50), Anaconda 25.25 (25.00), Betlehem Sted 47.87 (45.50), Intern Nickel 41.87 (42.75), Tennessec Corp. 7.00 (7.25), Shell Union 17.25 (17.62), Standard Oil 49.12 (49.75)

METALE

LONDYN, 9. 11. Platyna 8.75, Wolfram cif 80—90 Srebro 19.62, Złoto 140.00.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 10 bm.: W dalszym ciągu przeważnie pochmurno i mglisto z drobnymi deszczami zwlaszcza w północnej połowie kraju. Jeszcze ciepło. Podstawa chmur niskich od 100 m na północy, do 300 m na południu. Widzialność naogół słaba. Wiatry z kierunków zachodnich. Dolne umiarkowane na wybrzeżu, poza tym słabe, górne do 35 km na godz.

— **KOŁO „ZEBULUN"** w Krakowie zawiadamia, że w piątek dnia 12 bm. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Związku, przy ul. św. Gertrudy 27, I. p. wygłosi dyr. Związku „Zebulun" w Polsce, p. Izrael Diller, referat n. t. „Palestyna jako ośrodek komunikacyjny". Goście mile widziani.

— **PRÓBA CHÓRU ŻYD. TOW. MUZYCZNEGO** odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz. w dawnym Hotelu Saskim, ul. Sławkowska 1. p.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **TEATR ŻYDOWSKI,** Bocheńska 7. Ogromnym powodzeniem cieszy się komedia muzyczna Kalmanowicza pt. „Mąż bohater" dzięki koncertowej grze zespołu warszawskiego Teatru Ludowego pod kier. S. Natana Dziś godz. 8.30 ceny najniższe, od 50 groszy. W piątek druga premiera pt. „Złoty sen". Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, ul. Grodzka 46, od godz. 7-mej przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Jutro na uroczystym przedstawieniu w dniu Święta Niepodległości, J. Słowackiego „Złota Czaszka" z T. Białkowskim w roli głównej. W piątek komedia Molnara „Wielka miłość" w premierowej obsadzie.

— **„WALĄCY SIĘ DOM"** sztuka Marii Morozowicz-Szczepkowskiej będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. W. Nowakowskiego.

— **NOWA REWIA W BAGATELI".** W dniu dzisiejszym wchodzi na afisz Bagateli nowa pomysłowa polityczna satyra „Licytacja świata". Premiera zapowiada się niezwykle interesująco, na scenie panował będzie niepodzielnie tylko jedynie humor i śmiech. Udział biorą: Oleńska, Konarzewska, Pilarski, Refren, Ostrowski, Babiński i balet.

— **CO POETA WNOSI W LUDOWOŚĆ** — na ten interesujący temat wygłosi odczyt znany literat krakowski Henryk Weber dziś, w środę 10 listopada o godz. 8 wiecz. w Żyd. Tow. Teatralnym przy ul. Stolarskiej 9. W części artystycznej wystąpią pani Gusta Lindenbaum - Kohnowa i poeta W. Gruber.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Czar Cyganerii" (Jan Kiepura).
APOLLO: „Moja Panna Mama" (Danielle Darrieux).
ATLANTIC: „Nicpoń" (Daniela Darieux) i „Ramona" (Soretta Young).
BAGATELA: „Broadway Bill" (Myrna Loy) oraz rewia: „Licytacja świata".
PROMIEŃ: „Atak o świcie" (Errol Flynn, Kay Francis).
SZTUKA: „Ku wolności" (film niemiecki)
STELLA: „Pałac we Flandrii" (film niem.)
UCIECHA: „Port Artura" (Danielle Darrieux, Adolf Wohlbruch).
WANDA: „Skłamałam" (Jadwiga Smosarska, Eugeniusz Bodo i in.).

Wolne posady

PRYWATNA Męska Szkoła Rzemiosł Żyd. Twa. Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie ul. Brzozowa 5. **PRZYJMIE ABSOLWENTA WYDZIAŁU MECHANICZNEGO** szkoły przemysłowej w charakterze technika. — Zgłoszenia pisemne przyjmować będzie Dyrekcja Szkoły do dnia 20 listopada b. r. 6649k

POSZUKUJE się energicznego akademika ze znajomością hebrajskiego w celu objęcia kondycji na pół dnia. Zgłoszenia: Dunkelblum, Sebastiana 32, między 10 — 11 rano. 5070g

Posad poszukują

SZUKAM posady w Bielsku w ortodoksyjnym domu żydowskim. Jestem młoda z bardzo dobrej rodziny, znam szycie oraz roboty domowe. Oferty: Dowód 28 Bielsko, Poste-restante. 5071g

MŁODY ZDOLNY pomocnik fryzjerski obejmie posadę miejscowość, obojętna. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" „Solidny". 5069k

ZDOLNA panienka poszukuje bezpłatnej praktyki biurowej. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika", „Praktyka". 5046g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY TEL. 114-66.

SPECYFICZNĄ metodą dla młodzieży i starszych wyucza w jaknajkrótszym czasie gry na fortepianie. Zgłoszenia między 2 — 4 Wielopole 3. m. 4. Telefon 107-89. 5044g

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — metodą Ansona: Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 4449g

BACZNOŚĆ Bibliofile! Likwidacja wielkiej biblioteki przeważnie medycyna, każdy tom 1 zł. Kraków, Sławkowska 18. m. 3. godz. 2 — 5 5047g

PIECE amerykańskie i przenośne kaflowe okazyjnie z powodu likwidacji, telefon 101-63. 5048g

TOWARZYSTWO „OGNISKO PRACY" w KRAKOWIE

zawiadamia że

3-mies. KURS SZYCIA i KROJU

dla początkujących (cena Zł. 45—)

rozpoczyna się we środę tj. 10 bm. o godz. 5 pop. Wpisy i informacje w kancelarii szkoły zawodowej „OGNISKO PRACY" ul. Skawińska-Boczna 7. — tel. 158-21. od godz. 11—13.

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuje płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11 Tel 168-21.

Sprzedaż

BUDYNEK przemysłowy, Kraków za 28.500.— sprzedam. — Czynsze 2.500.— Tel. 188-18. 4978g

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Igna cy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1 telef. 121 90.

LAKIERY samochodowe „Duco" oraz aparaty natryskowe „Centrofarb", — Kraków, Bracka 11.

MEBLE okazyjnie sprzedaje z powodu likwidacji Anisfeld Plac Dominikański 4. 6547k

MASZYNY do pisania nowe, używane, dogodne spłaty — wymiana. „Maszynodom", Kraków, Zwierzyniecka 11. 6551k

PIANINA Schiedmayer, Ehrbar, Bösendorfer okazyjnie Władysław BOLOŃSKI, Kraków, św. Anny 3. 6654k

JEDYNIE w firmie R. ENGELSTEIN zamówisz najtaniej: Swetry ręczne i maszynowe, oraz dywany perskie zakupisz wełny, zmontujesz artystyczne i oryginalne poduszki, uzyskasz najwytworniejszy haft i znaczenie. GRODZKA 32. W PODWÓRCU. 5024g

Lokale

DAM odstępne za mieszkanie na parterze 2 lub 3 pokojowe z komfortem w okolicy Grodzkiej: Wiadomość „Irwing" Grodzka 60. 6559k

OBSZERNY lokal handlowy 300 m², śródmieście do wynajęcia. Plac Dominikański 4. 6548k

LOKAL sklepowy od zaraz wolny, Retoryka 24. dozorca wskaże 6657k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie komfortowe, nadbudowa, Starowiślna 41. od grudnia. Telefon 146-29. 6662k

DO wynajęcia trzechpokojowe pełnokomfortowe mieszkanie Starowiślna 60. — Tel. 131-53. 6663k

ELEGANCKO urządzony pokój z komfortem, z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Lubomirskiego 23/2 godzina 14 — 15. 5051g

ELEGANCKI pokój frontowy z pełnym komfortem z osobnym wejściem od zaraz do wynajęcia, Marka 25/6. 5053g

LOKAL frontowy z 2 dużymi wystawami przy ul Grodzkiej, do wynajęcia. Wiadomość: Markfeld, Wielopole 3. 5068g

Reklama dźwignią handlu

POKOJU umeblowanego z użyciem telefonu poszukuję. Zgłoszenia pod „Medyk" do Administracji „Nowego Dziennika". 6664k

DUŻY ładny pokój umeblowany wolny, łazienka, telefon utrzymanie — bez. Basztowa 18. m. 4. 6655k

POKÓJ pełnokomfortowy, osobne wejście do wynajęcia. Paulińska 22/7. między (5 — 8). 5045g

OSOBNEGO POKOJU — miłego, ciepłego, z całkiem osobnym wejściem i kuchenką gazową — możliwie wprost od gospodarza **POSZUKUJĘ.** Zgłoszenia Administracja „Nowego Dziennika" pod „Spokój". 5066g

PIĘKNE TRZECHPOKOJOWE mieszkania, nowoczesny komfort, centralne ogrzewanie oraz **SKLEPY** i biura — nowozbudowany dom, Krakowska 21. 6661k

Różne

TELEFON odstąpię. Zgłoszenia „Telefon" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 6660k

DO oddania 7 tygodniowy chłopak zdrowy (żyd) z powodu niemożności wychowania — matka uboga, ojciec umarł. Oferty pod „I. S." do Administracji „Nowego Dziennika". 5050g

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na pierwszorzędne materiały bielskie KOZŁOWSKI — Kraków Telefon 148-62. — 5591k

LUSTRA Belgijskie, czeskie, gabiloty szklane, szyby szlifowane oraz oszklenia okien poleca po cenach najniższych, Unger Kraków Józefa 16. Tel. 143-27. Odnawia się stare lustra. 6561k

RESTAURACJA HIRSCH Józefa 5. Dziś są świeże flaczki z kiszką. 5067g

Matrymonialne

SAMODZIELNA PANI, handlowo obrotna dobrze sytuowana pozna pana o dobrym charakterze cel matrymonialny. Oferty pod „DOBRY CHARAKTER" do Księgarni Wiener, Katowice, Szopena 8. 6656k



— Czy wyjmuje pan też rzeczy z wystawy?

— Ależ naturalnie, według pańskiego życzenia!

— To proszę wyjąć z wystawy ten oto obskurny krawat, który stale mnie denerwuje, ile razy przechodzę.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.